Nr 31. Kraków, 7 Lutego — Czwartek. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz po 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „Czasu“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 lutego.

Wstrzymywaliśmy się dotychczas z powitalnem słowem dla marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, który od dni kilku zagościł w murach Krakowa po raz pierwszy od czasu jak ujął laskę sejmową, bo chcieliśmy zostawić pierwszeństwo miastu naszemu. Przychodzi nam też dziś zapisać ucztę na cześć marszałka. Obszerna sala hotelu saskiego ledwo pomieścić zdołała pragnących wziąć udział w tym hołdzie, który się tem różnił od zwykłych u nas objawów uznania, że nie był zwróconym do zasługi schodzącej z pola, ale raczej wyrazem zaufania, dobrej woli i nadziei, jaką miasto nasze, i kraj cały wiąże z imieniem nowego sterownika sejmu, będącego w pełni sił. Tem cenniejszy to objaw, że nie jest spóźnionem uznaniem, ale zapowiedzią, że cała nasza społeczność i wszystkie części kraju doszły wreszcie do zrozumienia obowiązku narodowego, aby miasto stawiać przeszkody, popierać i jednoczyć się w około tych, którym przypadło z dostojeństwa i zasługi przewodnictwo. Kraków w osobie marszałka uczcił sejm cały, bo nietylko godnością swoją hr. Wodzicki go reprezentuje. Od pierwszych chwil życia konstytucyjnego w kraju naszym bez przerwy we Lwowie i Wiedniu oddany całą duszą zmudnej pracy parlamentarnej, hr. Wodzicki jest powiedziećby można dzieckiem tego sejmu, którego stał się przewodnikiem, z szeregowca stał się wodzem a laskę marszałkowską tak zdobył, jak ów żołnierz z czasów napoleońskich, co ją nosił w tornistrze. To też, gdy nas się zapytają ci, którym pole działania zamknięte, kogo wydał przez lat kilkanaście wasz sejm, kto wam przybył z młodszych, odpowiedzieć możemy przedewszystkiem Marszałek; którym pochlubić nam się godzi.

Takie to uczucie ufności i nadziei zgromadziło wczoraj serdeczny lubo tak liczny zastęp biesiadników, którzy od różnych zbiegli się warsztatów pracy. Mów nie było wiele — ale te które wypowiedziano były wiernym wyrazem uczuć wszystkich zgromadzonych. Lecz uczucie połączyło się z wyższą myślą polityczną w toastach wzniesionych na cześć NPana i Marszałka a w odpowiedzi hr. Wodzickiego myśl polityczna tem głębsze wywarła wrażenie, że sięgała w zagadnienia przyszłości. Godnym naśladowania zwyczajem przyjętym w społeczeństwach politycznie wykształconych, mowy powyższe a mianowicie Marszałka, poruszyły podczas uczty, kwestye będące na czasie i żywo obchodzące ogół. Nie szło w nich tylko o osoby ale i o rzecz.

Pierwszy zabrał głos Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz:

Z pomiędzy wszystkich dzielnic Polski, nasza dzielnica, pod berłem austryackiem zostająca, sama jedna posiada prawa, instytucye, wolności dające nam warunki bytu narodowego, — a sam fakt dzisiejszego zgromadzenia celem powitania i uczczenia dostojnego Marszałka kraju i Sejmu, jako głównego przedstawiciela naszych instytucyj, wskazuje dostatecznie ich wagę i doniosłość.

Sejm nasz z władzą prawodawczą, chociaż w szczupłym zakresie lecz z prawem inicyatywy, w każdej dziedzinie życia państwowego, daje nam możność rozwoju kraju, w kierunku moralnym i materyalnym.

Język polski w szkole i we wszelkich stosunkach publicznych stoi na straży życia i jest czynnikiem rozkwitu narodowości.

Akademia Umiejętności na podstawach narodowych oparta, z dwoma Uniwersytetami polskiemi, otwiera nam szerokie pole dla zdobyczy umysłowych, i dla rywalizacyi z innemi cywilizowanymi narodami, cywilizacyi takiej, jakiej w dziedzinie sztuk pięknych nasi mistrze złożyli już dowody.

Oświata ludu, tego filaru przyszłości, w nasze własne jest złożona ręce, a z nią w naszych rękach także spoczywa i utrzymanie tradycyj narodowych.

Podniosłem znaczenie tych instytucyj dla narodu, bo pomny na słowa wielkiego naszego wieszcza:

> Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie,
> Ile cię cenić, ten się tylko dowie
> Kto cię utracił...

chcę przy dzisiejszej uroczystości w obec dostojnego Marszałka złożyć świadectwo, iż umiemy wysoko je cenić nawet w chwili, kiedy je posiadamy, i zarazem zapewnić że w swoich dobrze już wypróbowanych pracach około rozwoju tych warunków bytu narodowego, znajdzie u nas zawsze szczere i gorliwe wsparcie.

Głównie jednakże podnoszę ich ważność dla narodu dla tego, aby się myślą odnieść do wspaniałomyślnego ich Dawcy, aby uprzytomnić i przy tej sposobności jak zawsze, że winniśmy je wyłącznie i jedynie Naj. Panu, z głębokiem przeto uczuciem wdzięczności wnoszę toast: na cześć i pomyślność naszego Naj. Cesarza i Króla — niech żyje.

Prezes Rady powiatowej krakowskiej p. Paweł Popiel:

Wypijemy zdrowie gościa naszego JW. Marszałka krajowego. Wobec jego osoby nie będziemy oceniać zasług, które położył. Słowa są zbyteczne tam, gdzie już początkujące czyny same przemawiają, ale kiedy przybył pomiędzy nas, kiedy poczuł potrzebę zbliżyć się do nas osobą, jak jest bliski sercem, to powinniśmy podnieść na jego cześć kielich z życzeniem, aby Opatrzność udzieliła mu jak dotąd, trafność w potrzebie, we właściwej chwili słowo szczęśliwe, odwagę i siłę w zadaniu zawsze trudnem a czasem groźnem. Ale, to niedosyć: wiem dobrze, że człowiek publiczny powinien opanować opinję a odgadnąć uczucia narodu, ale mimo to, choćby posiadał największe zdolności i największe poświęcenie nie spełni swego zadania, zmarnuje pracę i najszczęśliwsze stosunki, jeżeli przez kraj zrozumianym i popartym niebędzie. Dla tego powinniśmy jeszcze życzyć Marszałkowi, aby nie tylko wzbudził, bo to już zrobione, ale aby znalazł stałe w kraju zaufanie, które oparte na znanych z przeszłości zdolnościach i charakterze, umie czekać nim zacznie surowo sądzić; aby znalazł to uczucie braterskie, które podnosi aż do miłości, bez której w Polsce nic stałego otrzymać nie można. Jest tu zatem wzajemny obowiązek kraju i służącego mu obywatela, który zrozumiany i wypełniony przynosi żądane owoce. Nie w innej też myśli zostało natchnione obecne zebranie i w tej myśli, imieniem tego grona, tego miasta, tego powiatu, a nieznając rozdziałów czy niemógłbym powiedzieć imieniem kraju całego proszę, abyście powstali, a podniósłszy serca i kielichy wypili w nadziei, że z czasem, zdrowie Marszałka stanie się także i zdrowiem kraju. Niech żyje!

W odpowiedzi zabrał głos Marszałek krajowy hr. Ludwik Wodzicki:

Prawdziwie, z całego serca wdzięczny Wam jestem Panowie za tak życzliwe przyjęcie, za tak łaskawe uznanie, nie zasług moich, bo tych mieć jeszcze nie mogę podczas kilku zaledwie miesięcy urzędowania, ale za uznanie, dobrej woli, z jaką podjąłem się trudnego stanowiska i szczerych usiłowań, aby nauczyć się czego potrzeba do spełnienia ważnych zadań, jakie mi przypadły w udziele. Słowa tak łaskawe szan. prezesa Rady powiatowej, tak dla mnie zaszczytne nadspodziewanie liczne zebranie się Wasze uważam jako zachętę na przyszłość, bo na nagrodę dotychczas nie zasłużyłem. Nie mniej przeto czuję się szczęśliwym w gronie Waszym, w gronie obywateli miasta Krakowa, miasta, które już jako dawna stolica nasza, drogie być musi sercu każdego Polaka, a z którem łączy mnie nadto tyle wspomnień młodości, tyle stosunków rodzinnych i węzłów przyjaźni. Raz jeszcze dziękuję Wam Panowie za tę chwilę, która pozostanie mi drogiem wspomnieniem na resztę życia, a pozwólcie mi skorzystać z nadarzającej się sposobności, aby z podziękowania tego inną jeszcze myśl wysnuć: podziękować także i nieobecnym.

Skoro przy otwarciu sejmu wypowiedziałem przekonanie, że człowiek odosobniony, bez pomocy i poparcia, przy najlepszej woli nawet, nic dla kraju pożytecznego zdziałać nie zdoła, winien jestem prawdzie i słuszności szczere wyznanie, jakkolwiek zwiększa onoodpowiedzialność moją na przyszłość, że pomoc tę i poparcie wszędzie i ze wszystkich stron kraju znalazłem w całej pełni, tak u stałych współpracowników moich w sejmie i Wydziale krajowym, jak w ogóle u wszystkich, których rada i współdziałanie ułatwić mi mogą spełnienie przyjętych na siebie obowiązków.

Nie moja w tem zasługa, poparcie to nie osoby dotyczy, ale rzeczy, świadczy ono o spotęgowanem uczuciu solidarności interesów krajowych o zrozumieniu potrzeby zespolenia sił i łącznego działania o zerwaniu, da Bóg na zawsze, z tem zgubnem nawyknieniem, które było przyczyną, że niechęci osobistych, a któż niema niechętnych, nie zawsze sprawie samej poświęcić umiano. Świadczy także, że ów niby jaskrawy, a przez nieprzyjaciół naszych tak wyzyskiwany przedział pomiędzy jedną połową kraju a drugą, jest tylko powierzchowny, jest jak owe upiory z legendy, których dotknąć się wystarczy, aby znikły bezpowrotnie. To co nas dzieli jest na powierzchni — wyjątki nie słusznie brane za regułę, uprzedzeń trochę, trochę tu i owdzie obrażonej miłości własnej w skutek mniej lub więcej dowcipnych a lekkomyślnie powtarzanych żartów; a co nas łączy — to wspólny cel, wspólna miłość kraju, wspólne poczucie obowiązków, wszystko, co może być drogiem, wszystko, co jest nam świętem.

A doprawdy, że chwila jest ważną, bardziej niż kiedykolwiek potrzebną jest łączność wszystkich usiłowań z poświęceniem drobnych odcieni pojęć i przekonań dla wspólnego celu. Czy obecne wielkie przesilenie dziejowe zakończy się na razie tymczasowem i połowicznem załatwieniem, lub czy wciągnie w wir inne państwa europejskie, dziś jeszcze nikt przewidzieć nie zdoła; to jednak niewątpliwe, że dopóki armie stałe odciągać będą od produkcyjnej pracy całą ludność męzką w sile młodzieńczego wieku, ogromne budżeta wojskowe tamować i ubezwładniać prawidłowy rozwój ekonomiczny, dopóki stosunki międzynarodowe nie oprą się na podstawie prawa i sprawiedliwości, tak długo na trwały pokój rachować nie możemy. Czem zaś będzie dla nas przyszłość z chwilą nieuniknionego przeobrażenia, zależy wyłącznie od tego, czem będzie pod ówczas społeczeństwo nasze. Nikt nas nie zapyta wtedy, jakie są myśli i uczucia nasze, najszlachetniejsze porywy i gotowość poświęcenia nie zaważą na szali, ale pytać się będą, czy mamy w sobie warunki żywotności i porządku, czy zagodziliśmy waśnie nasze wewnętrzne, czy instytucye nasze odpowiadają potrzebom, czy z wolności umiemy korzystać roztropnie, nie popadając ani w bezwładność ani w swawolę, czy stan ekonomiczny kraju podnosi się, a oświata wzmaga — czy ziemia rodzinna, ta podstawa bytu narodowego, nie przechodzi w ręce obcych? A za odpowiedź na te pytania, za ten egzamin w obec historyi, tem większa na tej prowincyi cięży odpowiedzialność, że ten egzamin zdajemy i za innych, którzy skrępowani w słowie i czynie, za siebie odpowiedzieć nie mogą. My jedni z łaski wspaniałomyślnego monarchy naszego posiadamy warunki prawidłowego rozwoju. Pracy tylko potrzeba, pracy usilnej, roztropnej a wytrwałej, aby stworzyć i zabezpieczyć podwaliny budowy naszej społecznej.

Pocieszającym jest objawem, że prawda ta od dawna uznana w teoryi, z każdym dniem więcej przechodzi w wykonanie. Dość spojrzeć na około siebie — wszystkich wymieniać nie mogę, ale niech mi będzie wolno wykazać choć kilku, jako poparcie mojego twierdzenia, jako przykład godny naśladowania, a nasamprzód szanownego męża, który w tak łaskawych słowach zdrowie moje wnieść raczył, a który pomimo wieku już niemłodego, żołnierz orężem kiedy tego było potrzeba i żołnierz piórem, nie wahał się przyjąć trudnych i nużących obowiązków prezesa Rady powiatowej i z całą ścisłością je wykonywa; i niezmordowanego prezesa Akademii Umiejętności, którego usilnym staraniom podjętym wspólnie ze zbyt wcześnie zgasłym ks. Jerzym Lubomirskim, instytucya ta tak niezmiernie dla przyszłości naszej ważna, w pierwszym rzędzie byt swój zawdzięcza, w której przewodniczy z takiem zamiłowaniem i z taką pieczołowitością, i tego choć tu nieobecnego artysty rozgłośnej sławy, którego gieniusz uznany przez wszystkie narody, mógł nęcić do pierwszorzędnych stolic świata, a który wolał czas swój i swoją pracę poświęcić ziemi rodzinnej, przyjąwszy kierownictwo szkoły Sztuk pięknych, albo też męża, który własnowolnie poświęciwszy odznaczające się stanowisko w zawodzie politycznym, czas swój, pracę i zdolności wyłącznie poświęcił dla miasta Krakowa, dźwigając z gruzów drogie sercu naszemu zabytki przeszłości, budując nowe gmachy, tworząc na wszystkie strony ład i porządek, wprowadzając w gospodarstwo miejskie tę miarę właściwą, która uczy, unikając marnotrawstwa, nie cofać się przed wydatkami prawdziwie produkcyjnemi. W zespoleniu tylu na tem jednem miejscu sił znakomitych, bo wielu jeszcze mógłbym wyliczyć, leży rękojmia pracy skutecznej, ożywczej, rękojmia dla miasta tego, zasłużonego powodzenia i świetnej przyszłości.

Wznoszę toast na pomyślność miasta Krakowa!...

Prorektor Uniwersytetu i poseł na Sejm Dr Zoll:

Pamiętacie Panowie zapewne, jak silne wrażenie sprawiło pierwsze przemówienie dostojnego gościa naszego przy zagajeniu sejmu przeszłorocznego. Dzisiejsze jego przemówienie przypomina mi jeden ustęp z ówczesnej jego znakomitej mowy, który sobie pozwolę przytoczyć tutaj dosłownie, tj. ustęp, w którym oświadczył wszelkich dołożyć starań, „żeby w dodatniej myśli połączyć i zjednoczyć wszystkie siły, jakiemi kraj posłużyć się może, do wspólnej, zgodnej, a przez to dopiero prawdziwie skutecznej pracy“. Uroczyste to wobec reprezentacyi krajowej, przez najwyższego dostojnika władz autonomicznych uczynione przyrzeczenie, przyjętem zostało z zapałem tak w sejmie, jako też w całym kraju.

Że dostojny nasz gość dotąd ani na chwilę nie odstąpił od danego słowa, dowodzi tego całe jego dotychczasowe postępowanie, dowodzą tego piękne i serdeczne wyrazy, które właśnie z ust jego słyszeliśmy, jednakże osiągnięcie zamierzonego celu nie zawisło od niego samego, a chociaż liczne już otrzymał z rozmaitych stron przychylne mu oświadczenia, to jednak potrzeba jeszcze na to, aby wszystkie siły społeczności naszej same się zbliżyły do niego i poddały się światłemu jego kierownictwu.

Każdy z nas jest też podobno przekonanym, iż najlepiej przysłużyć się możemy krajowi skupieniem sił naszych około wspólnej dla jego dobra pracy, a najbardziej zaszkodzić mu rozbiciem ich w kierunkach ujemnych, gdyż te narazićby go mogły i nas wszystkich na niechybną zgubę. Czyż jednak ta łączność została u nas przeprowadzoną? Oświadczenie Jego Ekscelencyi jest nam wprawdzie pomyślną wróżbą, ale mimo to zdaje mi się, że pod tym względem zawsze jeszcze wiele pozostaje do życzenia. Wprawdzie zwykliśmy słyszeć wszędzie odwoływanie się do miłości ojczyzny, narodu, kraju, nie wątpię też, że ona w sercach naszych istnieje, ale nie każdy chce, nie każdy umie pojąć należycie obowiązki swoje obywatelskie i temu to przypisać należy brak tej koniecznej u nas spójności, w tem upatrywać też należy jednę z najważniejszych przyczyn, dla której nasz kraj, mimo tylu sprzyjających mu warunków, mimo tak obfitych zasobów jego wewnętrznych, z niedoli dźwignąć się jeszcze nie może.

Moi Panowie! Jeżeli jesteśmy w co bogaci, to niezawodnie w gorzkie doświadczenia, wywołane częstokroć własnemi błędami. Czyż doświadczenia te nie powinny być nam wskazówką, w jakim kierunku na przyszłość postępować i czego w szczególności wystrzegać się mamy? Tak jest — wskazówką taką, chociaż ciężko okupioną są one nam, mieliśmy też w społeczeństwie naszem mężów, ktorzy nawet dosyć wcześnie wskazywali jedyną drogę, na której postępując, przy prawidłowym rozwoju narodowości naszej, dla dobra kraju z prawdziwą korzyścią i wielkim skutkiem pracować możemy. Na tą drogę wstąpiliśmy obecnie, zejść z niej byłoby zaś tem cięższym grzechem, skoro w naszym kraju z żadnemi pod tym względem nie spotykamy się przeszkodami. Najdostojniejszy Monarcha jest nam życzliwy, władze rządowe są po największej części w ręku mężów, którzy pełnią obowiązki swoje w poczuciu obywatelskiem służenia krajowi, z niemi łączą się władze autonomiczne, kierowane przez mężów zaszczyconych zaufaniem swoich współobywateli. Wprawdzie tym ostatnim brakuje prawa ekzekutywy i nie zaprzeczę, iż jest w tem ujemność, ale i ta ujemność nie byłaby tak dotkliwą, gdyby tylko każdy obywatel już przez wzgląd na stanowisko władz owych był dla nich przejęty tem głębokiem poszanowaniem, jakiem każda dobrze zorganizowana społeczność władze swe otacza i wspiera.

Jest to istotnie konieczny warunek owej zgodności w podjęciu pracy dla dobra kraju, o której JE. Marszałek w sejmowej swojej mowie wspominał. Dodajmy do tego silną wolę każdego obywatela pełnienia jak najściślejszego obowiązków połączonych ze stanowiskiem przez siebie zajętem i to w wzniosłem poczuciu służenia tej drogiej ziemi, na której się zrodził, a wtedy piękne i patryotyczne zadanie, jakie sobie dostojny nasz gość zakreślił, będzie mu nietylko ułatwione, ale kraj nasz szybko się pocznie rozwijać, dobrobyt powszechny wzmagać, ustaną skargi i narzekania na niedostatek i nędzę a przeświadczenie, iż się oddało rzeczywistą i rzetelną usługę krajowi, wzmocni jeszcze bardziej naturalny węzeł gorącej miłości, który serca nasze od pierwszej chwili naszego tchnienia z ziemią ojczystą połączył.

Na urzeczywistnienie tej myśli, a więc na pomyślność kraju, na pomyślność naszej ukochanej ziemi wnoszę mój toast.

X. kan. Pelczar Dr Św. Teol. prof. Uniwersytetu:

Kiedy patrzę na to liczne grono znakomitych mężów, którzy w miłej zgodzie zasiedli do biesiadnego stołu, by chlebem i słowem uczcić najwyższego kierownika i obrońcę swobód krajowych, nie mogę ukryć tego życzenia: oby podobna zgoda panowała zawsze i wszędzie, oby zwłaszcza przy budowie gmachu ojczystego wszyscy synowie ziemi polskiej jednego byli ducha i jednego serca. Bo zgody przedewszystkiem nam potrzeba. Niezgoda nas zgubiła, zgoda tylko może nas zbawić; niezgoda splamiła karty naszych dziejów, zgoda tylko może je oczyścić i nowym opromienić blaskiem. Niechże tedy ta zgoda zstąpi już stale na ziemię naszą i jakby anioł opiekuńczy rozciągnie nad nią swe skrzydła; — a zgoda święta, bo z ducha Bożego płynąca, — zgoda wewnętrzna, bo na jedności zasad, celów i środków oparta, — zgoda silna, trwała i wszechstronna, więc i w świątyni Pańskiej, i przy tronie monarszym, i w izbie sejmowej i przy tym warsztacie wielkim, który się nazywa pracą narodową. Zgoda wiary z oświatą, prawa z wolnością, tradycyi z postępem, przeszłości z przyszłością. Zgoda wszystkich ze wszystkimi, — wielkich z maluczkimi, uczonych z prostaczkami, bogatych z ubogimi. Zgoda sukni duchownej ze świecką, a siermięgi wieśniaczej i kapoty mieszczańskiej z kontuszem. Zgoda dworu z chatą kmiecą, pałacu z lepianką. Zgoda wiosek z miastami i miast między sobą. Zgoda orła ze lwem i kawką, a Wisły z Pełtwią i Dniestrem i Dnieprem i Niemnem i Wartą. Lecz zgoda płynie z miłości, więc do miłości wzywam wszystką bracię polską, jako brat po krwi i duchu, jako sługa religii miłości. Tak, kochajmy się wszyscy, bośmy wszyscy dziećmi jednego Ojca Niebieskiego, którego błogosławieństwo tylko na kochających się spoczywa, i jednej matki ziemskiej Ojczyzny, którą tylko miłość nasza zdoła wydźwignąć z obecnej niedoli. Kochajmy się wszyscy, i jako bracia życzliwi cieszmy się razem, smućmy się razem, a jako robotnicy zgodni wspierajmy się wzajem, dźwigajmy się wzajem, by coraz wyżej i świetniej wznosił się gmach ojczysty, Bogu na chwałę, Kościołowi na pociechę, ludzkości na pożytek, wrogom na pohybel. Kochajmy się wszyscy, — niech z pośród nas zniknie wszelka waśń, ustąpi wszelkie rozdwojenie, niech jedno miasto nie zajrzy drugiemu, a brat nie patrzy na brata z ukosa, — niechaj zwłaszcza brat Rusin nie odwraca się od brata Polaka, a oba niech podadzą dłoń bratu Litwinowi, niech także syn Izraela i wszelki obcy przybysz poczuje miłość ku tej ziemi, która go karmi swym chlebem; słowem, niech nietylko w tej sali biesiadnej, ale po całej ziemi polskiej, jak długa i szeroka, jedno tylko rozlega się hasło „Kochajmy się!“

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 lutego.

(||) Z głoszeniem tryumfów polityki hr. Andrassego powinni oszczędzać się publicyści, sławiący może słusznie zkądinąd zalety wielkie tego męża stanu. Rosya zgodziła się na myśl konferencyi, to jeden tryumf; inne mocarstwa przyjęły zaproszenie na konferencyę, to drugi tryumf. Czemu Rosya nie ma godzić się na konferencyę, będąc prawie pewną sukcesu, lub przygotowaną do dalszej wojny w razie oporu? W oczach Rosyi konferencya miałaby tylko zadanie uświęcenia rezultatów wojny, tak samo jak się stało na kongresie paryskim r. 1856, ale wówczas w znaczeniu dla Rosyi nader przykrem. Czemu Niemcy i Włochy niemają się godzić na konferencyę, licząc na nieuniknione prawie nieporozumienia: spory między Austryą a Rosyą, która w ostatniej chwili gotowa Anglii zrobić ustępstwa, aby izolować Austryę, jako głównego antagonistę na Wschodzie europejskim? Nic tak wybornie nie określa sytuacyi obecnej, jak frazes ks. Gorczakowa, iż pragnie na grobie cara Mikołaja rozrzucać kawały starganego traktatu paryskiego, i dlatego żąda także zwrotu Besarabii rumuńskiej. Widzicie więc, że i zgrzybiały kanclerz rosyjski, którego ks. Bismark przezwał (podług Klaczki) *das alte Waschweib*, umie być poetycznym i romantycznym nad swój wiek, gdy rozchodzi się o zdobycze terytoryalne.

O ile zresztą znamy chwilowy stan rzeczy, droga do konferencyi, jeszcze równie daleka, jak droga do pomyślnego przebiegu konferencyi. Wiadomo nam bowiem, że Rosya zgodziła się wprawdzie w zasadzie *(im Principe)* na konferencyę, ale jej zebranie uczyniła zawisłem od gotowego materyału, do obrad, tj. od podpisania stanowczego instrumentu pokojowego z Turcyą. Na podstawie dwóch dokumentów podpisanych w Adryanopolu, tj. protokółu o zawieszeniu broni i preliminaryach pokojowych rozpoczną się dopiero rokowania między Turcyą a Rosyą względem rzeczywistych warunków pokojowych.. Czas trwania tych rokowań zawisł wyłącznie od Rosyi i Turcyi. Otóż rokowania wspomnione mogą i parę miesięcy potrwać. Następnie dopiero przyjdą konferencye na porządek dzienny. Jak długo takie konferencye trwać zwykły, wiadomo. Przez ten czas Rosya ciągle stać będzie w Bułgaryi i Rumelii. Gospodarować tam będzie po swojemu i poczyni odpowiednie przygotowania wojskowe, które już od kilku miesięcy i tak rozpoczęła. Co dalej nastąpi — zbyteczna wdawać się w proroctwa, lubo to nie byłoby rzeczą tak trudną.

I droga do ugody niemniej daleka, pomimo powrotu gabinetu do władzy. Węgierski parlament i gabinet p. Tiszy nie myślą robić konsessyj; tak samo jest usposobionym parlament wiedeński. Widać to z świeżych narad klubów wiernokonstytucyjnych. Gabinet ks. Auersperga daje wielki dowód poświęcenia się, jeżeli próbuje jeszcze raz, czy nie zdoła usunąć trudności i przeszkód. Gabinet wszelako sam mało żywi nadziei, może aż miną największe niebezpieczeństwa na widnokręgu zagranicznym. Jeżeli ugoda — co jest pewnem — nie przyjdzie do skutku aż do 1go kwietnia — przedłużenie prowizoryum okaże się koniecznem, co będzie najlepszem na teraz wyjściem.

Wiedeń 4 lutego.

△ Koło poselskie polskie odbywa co parę dni posiedzenia, rozstrząsając oprócz ważnych spraw bieżących, projekty ustaw postawionych na porządku dziennym posiedzeń Izby. Nie zamierzam tu dziś zapuszczać się w szczegółowe sprawozdanie z tych posiedzeń Koła polskiego, którego obrady nie są bynajmniéj otoczone tajemnicą, oprócz wyjątkowych wypadków, w których Koło oddzielną uchwałą obrady ich tajemnemi orzekło, zdaniem mojem niekiedy niepotrzebnie, jakto wykazywałem dawniéj. Nawiasowo dodam, iż od listopada r. z. ani razu tajemnicy obrad niepostanowiono, i tylko orzeczono parokrotnie tajemnicę względem kilku poufnie udzielonych wiadomości.

Niezapuszczając się, powtarzam, w szczegółowe sprawozdanie z posiedzeń Koła polskiego, jednak przedstawię tu bliżéj jednę ze spraw roztrząsaną na posiedzeniu Koła 30go stycznia: albowiem niedokładna o téj sprawie i obradach wieść mogłaby o niéj i o zapatrywaniach Koła mylne dać pojęcie.

Jeden z klubów parlamentarnych niemieckich, który nazwał się „postępowym“ a istotnie ma dążenia tak zwane „wielkoniemieckie i pragnie związania ściśle Austryi z cesarstwem niemieckiem a usiłował i usiłuje w rozmaity sposób przeprowadzić zredukowanie armii austryackiéj, może w tym celu, aby monarchię uczynić z konieczności aliantką Niemiec, — ułożył przed parą tygodniami wniosek na pozór bardzo słuszny. Wniosek ten brzmi: Izba wybierze z swego grona oddzielną komisyę, która zbada jakie oszczędności w wydatkach zaprowadzićby można i takowe zaproponuje.

Klub „postępowy“ ułożywszy ten wniosek, pod którym jako naczelny wnioskodawca podpisał się p. Sturm, jeden z najzaciętszych naszych nieprzyjaciół, zawezwał inne kluby parlamentarne a między innemi Koło posłów polskich, aby wniosek ten podpisali jako wnioskodawcy, przed jego wniesieniem do Izby.

Aby dążność tego wniosku należycie pojąć i ocenić, trzeba sobie przypomnieć, że p. Sturm i inni członkowie obu klubów zowiących się „postępowemi“ (stary i nowy) a także i członkowie „lewicy“ wytrwale od lat kilku tak w Izbie poselskiéj jak w delegacyach wspólnych przedstawiali, że jedyną znaczniejszą oszczędnością w wydatkach którą wykonać należy, jest zredukowanie armii i zmniejszenie wydatków na wojsko. Obok tego p. Sturm i inni członkowie klubu „postępowego,“ starali się wielokrotnie Izbę przekonać: że dopóki delegacye wspólne wybierane będą na mocy dotychczasowéj ustawy przez delegacye krajów a nie przez całą Izbę poselską, delegacye wspólne nie uchwalą zmniejszenia wydatków na wojsko, które byłoby jedyne znaczniejszą oszczędnością, że przeto należy zmienić ustawę o delegacyach i postanowić, aby je wybierała większość Izby. Wniosek taki już kilkakrotnie był stawiany to przez p. Fuchsa, to przez p. Sturma to przez innych członków klubu „postępowego“ a dążył do odebrania delegacyom wspólnym charakteru rzeczywiście federalistycznego, który ma to ważne koło władzy ustawodawczéj, orzekające w imieniu reprezentacyi całéj monarchii w sprawach zagranicznych i w sprawach wydatków na siłę zbrojną. Otóż powyżéj przytoczony, tak pięknie brzmiący wniosek p. Sturma, ma głównie na celu, aby komisya żądana we wniosku wykazała, że jedyną znaczniejszą, możebną oszczędnością jest zmniejszenie wydatków na wojsko głównie przez redukcyę armii i inne oszczędności w wydatkach na siłę zbrojną. Wprawdzie zmniejszenie stopy wojska, to jest zredukowanie armii zależy od uchwały Izb austryackich i węgierskich, ale budżet wydatków na utrzymanie wojska uchwalają corocznie delegacye wspólne, przeto aby tę wielką oszczędność w skutku nawet orzeczenia redukcyi wojska przeprowadzić skutecznie, należy zmienić ustawę o delegacyach.

Prezes Koła polskiego Grocholski odczytawszy na posiedzeniu Koła 30 stycznia wezwanie klubu „postępowego“ wystosowane do Koła polskiego, aby załączony a wyżéj przytoczony wniosek p. Sturma podpisało przed jego wniesieniem do Izby, otworzył rozprawy nad odpowiedzią, jaką Koło ma dać klubowi postępowemu.

Poseł Chrzanowski zabrawszy głos, przedstawił wskazane powyżéj istotne dążenie wniosku ukryte pod ponętnemi wyrazami szukania możebnych oszczędności. Albowiem komisya wyznaczona w myśl wniosku Sturma, w której większość stanowić będą posłowie z klubów „postępowych“ i „lewicy“, przedstawi jako rezultat swych badań to, co te odcienia Izby tylokrotnie przedstawiały, iż zbadawszy rzecz, przekonała się, że główną a prawie jedyną oszczędnością, którą przeprowadzić mo-

żna i należy, jest znaczne zmniejszenie wydatków na wojsko przez zredukowanie armii. Tylekrotnie wypowiedział to już p. Sturm i pragnie, aby teraz z większą jeszcze powagą wypowiedziała to komisya przez Izbę wyznaczona. Jakkolwiek wniosek w odezwaniu brzmi bardzo ponętnie, jednak w politycznem działaniu należy każdy wniosek brać w związku z tym, kto go wnosi i w związku z położeniem politycznem, wśród którego jest wniesiony. Czyż z dobrem narodu polskiego i z dobrem monarchii austryackiej zgadzać się może wniosek dążący do zredukowania armii w obecnem położeniu politycznem? Jeżeli komisya wybrana przez Izbę w skutek wniosku p. Sturma, chociaż go posłowie polscy nie podpiszą jako wnioskodawcy, zaproponuje takie oszczędności, które oni za możebne i użyteczne uznają, będą mogli za temi proponowanemi oszczędnościami głosować chociaż wniosku nie podpisali. Zresztą może ogólne położenie się zmienić, więc Koło polskie powinno zastrzedz sobie wolną rękę w działaniu a nawet w żądaniu zmniejszenia wydatków na wojsko. Z tych powodów wniósł p. Chrzanowski, aby dać klubowi „postępowemu“ następującą odpowiedź: „Koło polskie w teraźniejszem położeniu nie podpisze wniosku przedłożonego.“

Poseł Grocholski zgadzał się z powyższem zapatrywaniem co do dążności wniosku p. Sturma; oświadczał się przeciw podpisaniu tego wniosku przez posłów polskich; nawet wniesienie tego wniosku teraz, gdy trwa przesilenie gabinetowe, byłoby zupełnie niewłaściwe i z tego powodu, o ile wie, klub „środka Izby“ oświadczył, że wniosku teraz nie podpisze. — Poseł Wolski podzielał zdanie, że nie należy wniosku podpisywać, gdyż między innemi dąży w niem klub „postępowy“, aby komisya wybrana w skutek wniosku, powtórzyła jego zdanie, iż jedno z możebnych oszczędności jest zniesienie posady ministra dla Galicyi. Dalej żądał, aby klubowi postępowemu dano odpowiedź na piśmie, gdyż piśmienne było wezwanie.

Poseł Mieroszowski zgadzał się zupełnie na zapatrywanie co do dążności wniosku; w obszernym wywodzie wykazywał jego szkodliwość w tem także, iż pośrednio zmierza do zmienienia lub zniesienia instytucyi delegacyj wspólnych, która ma cechę federalistyczną, bo jej członków wybierają posłowie każdego kraju oddzielnie. Z tych powodów wniósł, aby odpowiedzieć klubowi postępowemu bezwarunkowo i bez odnoszenia się do teraźniejszego położenia, że Koło polskie wniosku przedłożonego nie podpisze.

Posłowie Kozłowski i Gniewosz oświadczali się także przeciw podpisaniu wniosku p. Sturma, ale sądzą, że lepiej, aby Koło zachowało sobie zupełnie wolną rękę i zdania swego nie objawiło, odpowiadając, że Koło polskie niemoże w teraźniejszem położeniu dać odpowiedzi.

Po przemowach jeszcze p. Smarzewskiego i Ujejskiego za wnioskiem p. Gniewosza, oraz p. Czerkawskiego Euzebiusza oświadczającego się także przeciw podpisaniu wniosku p. Sturma, bo jeśliby posłowie polscy uważali wniosek taki użytecznym, powinni go sami wnosić, a nie występować, jako wnioskodawcy obok partyi, która ma przeciwne im dążenia, — Koło przystąpiło do głosowania, a uchyliwszy wniosek p. Mieroszowskiego, przyjęto wniosek p. Chrzanowskiego.

Rozszerzyłem się w sprawozdaniu z obrad w Kole polskiem nad tą sprawą, ani dla tego, jakoby była ona najważniejszą z przedmiotów nad któremi Koło w tych dniach obradowało, ani dla tego jakoby obrady były więcej zajmujące i wyczerpujące przedmiot, ale dla tego, aby wszechstronnie wykazać powody, dla których Koło polskie nie podpisało wniosku zdającego się być na pozór bardzo użytecznym.

Na wczorajszem (3 t. m.) swem posiedzeniu Koło polskie obradowało nad sprawami postawionemi na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby. Na tem jutrzejszem posiedzeniu Izby przyjdą pod rozprawy trzy rezolucye przedłożone przez komisyę izbową wyznaczoną do roztrząśnienia wniosku także p. Sturma tyczącego się instrukcyi, którą wydał minister obrony krajowej w rozwinięciu § 18 ustawy o służbie wojskowej. Ten § 18 orzeka, że „ci z obowiązanych do służby wojskowej, którzy uznani zostali za niezdolnych do właściwej służby wojskowej, mogą w razie wojny być powołani do czynności użytecznych dla wojska, a odpowiednich ich zatrudnieniu.“ Komisya izbowa wniosła trzy rezolucye, które Koło polskie po długich rozprawach uznało większością głosów za niewłaściwe i nie prowadzące do ulżenia ludności ciężaru służby wojskowej, a tamujące w razie wojny uruchomienie armii. Natomiast postanowiło Koło wnieść oddzielną rezolucyę dążącą do wyjednania, „aby tym obywatelom obowiązanym do służby wojskowej, a uznanym niezdolnymi do niej, natomiast zaś powołanym w swym okręgu poborowym do czynności użytecznych dla wojska i odpowiednich ich zatrudnieniu (szewców do robienia butów, krawców do robienia mundurów) liczył się czas wykonywania owych czynności, jakoby czas służby wojskowej, w razie gdyby później uznani zostali zdatnemi i powołani byli do istotnej służby wojskowej,“ co się często zdarza. Nie rozszerzam się tu więcej nad tym przedmiotem, gdyż rozprawy w Izbie, z których sprawozdawca Wasz zda relacyę, objaśnią go jeszcze waszym czytelnikom.

Wiedeń 5 lutego.

(333cie posiedzenie Izby deputowanych).

Posiedzenie zaczyna się od ogłoszenia rezultatu wyborów do komisyi mającéj zająć się ustawą kwaterunkową, do której z Polaków wybrany tylko dep. Kamiński, a nie utrzymał się drugi kandydat dep. Petrowicz.

Między petycyami znajduje się ciekawe pismo geodoty Steidla z memoryałem o wadliwościach dotychczasowego systemu przeprowadzania regulacyi podatku gruntowego wraz z propozycyami reform.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabiera głos prezes ministrów książę Auersperg i czyta co następuje *(wedle stenogramu)*:

Pozwalam sobie zawiadomić wysoką Izbę, że J. C. K. Apostolska Mość wystosował do mnie następujące pismo:

„Kochany Książę Auerspergu!

„Ze względu na naglącą konieczność prowadzenia w dalszym ciągu i ukończenia rozpraw o ugodzie czuję się spowodowanym powołać kierowane dotychczas przez Pana ministerstwo na nowo do urzędowania.

Wiedeń d. 4 lutego 1878 r.

Franciszek Józef m. p.“

Poczytuję za obowiązek rządu dać niektóre wyjaśnienia co do wypadków, które sprowadziły to najwyższe pismo odręczne. Rząd, przekonawszy się, że co do ważnych punktów projektów odnoszących się do ugody nie może liczyć na przyzwolenie większości w téj wysokiéj Izbie, poczytał sobie za obowiązek konstytucyjny zawiadomić koronę o takowym stanie rzeczy i prosić dla siebie o dymisyę, którą też najmiłościwiéj mu dano. Poczem Cesarz JMć raczył wejść w bezpośrednią styczność z wybitnemi, znamienitemi osobami z téj wysokiéj Izby i nabrał przekonania, że niepodobieństwem jest utworzyć nowe ministerstwo, któreby zdolne było poręczyć za niezmienne przeprowadzenie ułożonéj między obu rządami ugody. Ponieważ atoli korona największą przywięzuje wagę do bezzwłocznego i ile można szybkiego prowadzenia w dalszym ciągu i ukończenia rozpraw o projektach odnoszących się do ugody, przeto Cesarz JMć, odwołując się do naszego patryotyzmu wezwał nas, byśmy na nowo objęli urząd, by wedle sił przyczyniać się do osiągnięcia owego celu. Cesarz JMć oczekuje, że ostatecznie powiedzie się za pomocą wzajemnéj słuszności i usposobienia pojednawczego dojść do porozumienia czyniącego zadość interesom stron obu i dobru całości. Uczuliśmy się w obowiązku wobec trudnych okoliczności i poważnego nastroju sytuacyi, nie bacząc na własne osoby, pójść za tem najwyższem wezwaniem i objąć na nowo sternictwo spraw publicznych. Ufni w patryotyczne wysokiéj Izby usposobienie, zwracamy się do niéj z prośbą, by jak najwcześniéj zechciała przystąpić do rozpraw nad projektami odnoszącemi się do ugody.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Projekt rządowy o opodatkowaniu wina, zacieru winnego i moszczu w Vorarlbergu i księstwie udzielnem Liechtenstein w pierwszem czytaniu przekazano komisyi budżetowéj.

Po załatwieniu następnie petycyi burmistrzowstwa z Weckelsdorf, w Czechach, o podział odnośnego okręgu sądowego, wedle narodowości, którą to petycyę po niejakiej dyskusyi przekazano rządowi ku uwzględnieniu, — następują obrady nad wnioskiem dep. Sturma, o rozporządzeniu ministerstwa obrony krajowej, z dnia 10 sierpnia roku 1877. Sprawa ta ma się jak następuje:

Paragraf 18-ty ustawy o sile zbrojnej, z dnia 5 grudnia r. 1868 stanowi, że „ci, którzy nie są wprawdzie zdolni do właściwego rzemiosła wojennego, ale zdolni do innych posług w celach wojennych, odpowiednio do swego powołania cywilnego, mogą na wypadek wojny być do tychże posług pociągani“. Wedle ustępu 3-go § 2-go instrukcyi wykonawczej, mają ci, którzy cieleśnie nie są uzdolnieni do rzemiosła wojennego, pełnić posługi w celach wojennych, odpowiednio do swego powołania cywilnego, aż do 32-go roku życia, i to w miejscu pobytu swego w danej chwili. Dnia 10 sierpnia r. z. ministerstwo obrony krajowej wydało nowe rozporządzenie „ku dalszemu przeprowadzeniu § 18-go ustawy o sile zbrojnej“, zawierające kilka postanowień wykonawczych, wedle których — by dwa główne tylko wymienić punkta — niezdolni do służby wojennej, mają pełnić posługi w celach wojennych, odpowiednie powołaniu cywilnemu, w obszarze uzupełniającego okręgu wojskowego *(Ergänzungsbezirk)*, i to od dnia mobilizacyi.

W tych postanowieniach wykonawczych dopatrzył się dep. Sturm większego obciążenia ludności, wbrew przepisom ustawy o sile zbrojnej i wniósł dnia 4 września r. z. znaną i niejednokrotnie na tem miejscu wspominaną interpelacyę do ministra obrony krajowej. Minister, jak wiadomo, odpowiedział, że w rozporządzeniu swem nie widzi sprzeczności z ustawą. Niezadowolony taką odpowiedzią wniósł dep. Sturm, aby ją przekazano osobnej komisyi do rozpatrzenia i zreferowania. Izba przychyliła się do wniosku, a komisya wnosi dziś rezolucyę następującą:

„Wzywa się rząd, aby poddał rewizyi rozporządzenie c. k. ministerstwa obrony krajowej z d. 10 sierpnia r. 1877 (Dz. u. p. p. l. 77), dotyczący postanowień wykonawczych do § 18-go ustawy o sile zbrojnej z dnia 5 grudnia r. 1868 (Dz. u. p. p. l. 151), i aby zmienił to rozporządzenie w tym duchu:

„1. by używanie ludzi w myśl § 18-go ustawy o sile zbrojnej, do posług w celach wojennych, działo się tylko na wypadek wojny, albo, co najwięcej w razie mobilizacyi zarządzonej dla bezpośrednio grożącej wojny;

„2. aby to używanie ludzi do posług odpowiednich ich powołaniu cywilnemu ograniczało się na obszar miejsca pobytu lub co najwięcej okręgu politycznego;

„3. aby popisowi przeznaczeni na odstawkę przed stanowczem orzeczeniem o ich zdolności do służby wojennej nie byli zaliczani do kategoryi ludzi w myśl § 18go ustawy o sile zbrojnej.“

W dyskusyi pierwszej zabiera głos dep. Krzeczunowicz sprzeciwiając się rezolucyom powyższym a wnosząc od siebie: „Wysoka Izba zechce uchwalić: wezwać rząd, aby tak sobie postępował, by ludziom przeznaczonym na odstawkę, uznanym chwilowo tylko za niezdatnych do służby wojennej, gdyby następnie powołani byli do tejże służby, liczył się czas spędzony na posługach dla celów wojennych za czas rzeczywistej słażby wojskowej.“

Dep. Sturm broni wniosków komisyi. — Dep. Seutter wnosi poprawki do wszystkich trzech punktów rezolucyi komisyjnej, mianowicie: w punkcie pierwszym opuścić wyrazy: albo co najwięcej w razie mobilizacyi zarządzonej dla bezpośrednio grożącej wojny;“ w punkcie drugim zamiast „okręgu politycznego,“ położyć „obszaru gminy,“ w punkcie trzecim po wyrazie „popisowi“ dodać: „dwu pierwszych klas wedle wieku.“

W głosowaniu uchwalono punkt 1szy wedle wniosku Seuttera, punkty 1szy i 2gi wedle wniosku komisyi, a nadto uchwalono wniosek dep. Krzeczunowicza 110 głosami przeciw 42 głosom. Polacy głosowali przeciw wszystkim wnioskom, tylko za wnioskiem Krzeczunowicza.

Dep. Sturm stwierdza, że wniosek Krzeczunowicza jako sprzeczny z wnioskami komisyi po przyjęciu tychże powinien był wcale nie dostać się pod głosowanie.

Prezes nie widzi sprzeczności; zresztą każdy kto głosował za wnioskiem p. Krzeczunowicza czynił to pewnie z rozwagą; a nadto nie jest to ustawa, lecz są rezolucye; jeśli więc są sprzeczności, rząd w praktyce je zniesie.

Koniec posiedzenia o godz. 1ej min. 45. — Następne w piątek. Na porządku dziennym: 1) przekazane komisyi z powrotem artykuły statutu bankowego; 2) sprawa długu 80-milionowego; ewentualnie 3) taryfa celna i projekt opodatkowania nafty.

Wiedeń 5 lutego. Wczoraj o godz. 2ej po południu odbyła się zapowiedziana konferencya u prezesa gabinetu ks. Auersperga. Obecni byli wszyscy ministrowie, oprócz trzech chorych pp. Lassera, Stremayra i Mannsfelda, oraz ci sami deputowani, który byli obecni na pierwszej konferencyi, tylko, że p. Dumbę, przewodniczącego klubu lewicy, zastąpił dep. Wolfrum, dep. Coronini, przewodniczącego w klubie postępowym, dep. Kopp, a dep. Grossa, przewodniczącego nowego klubu postępowego, dep. Dinstl. Sprawozdanie o tej konferencyi czerpiemy z *N. fr. Presse.*

Otóż według tego dziennika zagaił posiedzenie książę Auersperg uwagą, że N. Pan raczył powołać ministrów napowrót do urzędowania i polecić im dalej prowadzenie spraw, albowiem utworzenie innego ministerstwa z większości Izby okazało się niemożebnem, oraz, że N. Pan równocześnie polecił gabinetowi prowadzić dalej obrady ugodowe w Izbie i to co było umówione między obu gabinetami popierać z całych sił.

Dr. Giskra rzekł: Przyjmujemy z zadowoleniem to oświadczenie do wiadomości, ponieważ tak na konferencyi posłów, jak w Izbie było jednomyślne zapatrywanie, że w danej chwili żadne inne ministerstwo nie byłoby w stanie prowadzić dalej rokowań ugodowych i że to ministerstwo jest powołane ukończyć dzieło ugody. Zastanowić się jednak wypada nad tem, jakim będzie koniec rokowań ugodowych, gdyby Izba deputowanych nie mogła zmienić swego przekonania co do przedłożeń rządowych.

Dep. Eichhoff i Hopfen, przedstawiciele środka, oświadczyli następnie, że po powrocie ministerstwa do władzy, obrady nad przedłożeniami ugodowemi, powinnyby jak najrychlej na nowo być podjęte.

Książe Auersperg popierał to zapatrywanie, a na uwagi Dra Giskry odrzekł, że prowadzenie dalej obrad w Izbie wyjaśni zupełnie istniejące różnice i że oba rządy spodziewają się — a może to powiedzieć, chociaż urzędownie nie porozumiał się w ostatnich czasach z rządem węgierskim — że przekonanie o konieczności zawarcia ugody tu i tam umożebni rozwiązanie istniejących różnic.

Dep. Dr Kopp twierdził, iż teraz wypada jeszcze więcej być przezornym, niż przedtem, ponieważ mówią, że obrady ugodowe nie oznaczają jeszcze końca sprawy. Trzeba więc być wstrzemięźliwszym w ustępstwach, bo ostatecznie obojętną jest rzeczą, czy ten rząd czy inny prowadzić będzie dalej rokowania.

Dep. Wolfrum pragnie wyjaśnienia, czy ministerstwo zwołując dzisiejsze zgromadzenie chciało się od niego dowiedzieć, jakie jest zdanie Izby o powołaniu gabinetu napowrót do władzy.

Książę Auersperg odpowiedział, że to powołanie napowrót do steru jest już *fait accompli.*

Dep. Dr Dinstl zauważył, że przecież sytuacya jest ta sama, co dawniej.

Minister Dr Unger odpowiedział, że tak nie jest; rząd podawszy się raz do dymisyi podczas rozpraw ugodowych, niepotrzebuje drugi raz stawiać kwestyi gabinetowej, za pomocą której zresztą nie chciał nigdy wywierać nacisku na Izbę; dziś może czekać na uchwały Izby.

Dep. Ed. Suess przemawiał przeciw ministerstwu i przeciw jego postępowaniu w kwestyi ugodowej i wniósł, aby wypracować program, w którymby wyraźnie było wypowiedzianem, jak daleko Izba deputowanych iść może w kwestyi ugodowej i jak wielkie mają być koncesye, które w każdym razie może przyznać.

Dep. Dr Herbst sprzeciwiał się temu wnioskowi, ponieważ nie wiadomo, kto ma ten program wypracować, i mniemał, że program taki wskażą uchwały Izby. Dr Herbst życzył sobie, aby Izba natychmiast przystąpiła do dalszych rozpraw ugodowych.

Dep. Dr Grocholski oświadczył, iż imieniem Koła polskiego nie może złożyć żadnego oświadczenia, ponieważ nie badał jego usposobienia. Zwraca jednak uwagę, że parlament musi jasno widzieć przyszłość, którą ściągnie, jeżeli rozbiją się rokowania ugodowe.

Dep. Gompers zauważył, że droga obrana przez rząd, która według uchwał Izby ma umożebnić dalsze kompensaty, jest niebezpieczną i wykazywał, że może rząd zechce wyzyskać Izbę wyższą przeciw Izbie niższej. Mniema jednak, że wobec usposobienia Izby, taki plan rządu nie miałby powodzenia.

Książę Auersperg oświadczył stanowczo, że podobny plan nigdy rządowi nawet na myśl nie przyszedł.

Bar. Pretis wyraził się w ten sam sposób i zalecał, aby zaraz wziąć przedłożenia ugodowe pod obrady.

Na tem zakończyła się konferencya.

— W wydziale ugodowym Izby deputowanych wybrano wczoraj wspólnym sprawozdawcą do wszystkich przedłożeń o cle dep. Gompersa. Poczem dep. Giskra zdawał imieniem podkomitetu bankowego sprawę o nowych propozycyach co do długu 80-milionowego. Podkomitet był zdania, iż w sprawie tej nie można dojść do porozumienia, gdyż obie strony stoją na wręcz przeciwnych stanowiskach. Dlatego też jako jedyną drogę wyjścia uważa podkomitet oddanie jej deputacyom regnikolarnym, które może znajdą formułkę do rozwiązania. W skutek tego wypadałoby zmienić tekst statutu bankowego w ten sposób, aby nie przedłożenie rządowe powołane w §. 102 wziąć za podstawę, lecz zawrzeć się mającą dopiero umowę i tę w rzeczonym artykule powołać. Umowę tę proponowaną przez podkomitet podaliśmy w całej osnowie w Nr. 27 *Czasu*, dodamy tu więc tylko, że tak umowę tę, jak zmiany w statucie bankowym przyjęto zupełnie według wniosku podkomitetu i sprawozdawcą na pełne posiedzenie Izby wybrano ponownie p. Giskrę.

Teatr wojny.

Kiedy na wschodniej i zachodniej części półwyspu Bałkańskiego przyszło już do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, wybuchła znów wojna w południowej jego części. Już wczoraj donieśliśmy o wkroczeniu wojsk greckich do Tesalii i Epiru.

Ruch grecki zdaje się odbywać pod cichą protekcyą mocarstw, które przez obudzenie przeciwnego prądu pragnęłyby położyć tamę panslawistycznym dążnościom Rosyi, sięgającym nawet po za granice ziem zamieszkałych przez plemiona słowiańskie.

Jeśli dyplomacya europejska zapobiegnie późniéj właściwej wojnie tj. starciu się sił greckich z armią turecką, a nie zapobiegnie spiesznej okupacyi przez wojska greckie Albanii, Tesalii i Macedonii, to okupacya ta rozwinie tymczasem siłę, którą później nie łatwo będzie pokonać. Wynika to wyraźnie z przygotowań poczynionych do szybkiego rozszerzenia powstania w wymienionych powyżej prowincyach tureckich, z marszu, jaki armia grecka rozpoczyna i z jej organizacyi, przeznaczonej do wcielenia oddziałów powstańczych w szeregi regularnej armii.

Powstanie tessalskie przygotowuje w Grecyi znany patryota tessalski Leonidas Bulgaris. Zbiera on tu, uzbraja i wyprawia ochotników, którzy zarazem broń i amunicyę zabierają dla miejscowych powstańców. W Tessalii organizuje powstanie i dowodzi głównym ich oddziałem Garety. Powstanie tessalskie rozszerzyło się już na cały okręg dawnej Magnezyi (okolicy otaczaczającej górę Pelion) i sięga aż po Laryssę.

Do Macedonii udało się kilka oddziałów ochotniczych morzem i wylądowało na półwyspie solońskiem Kasandra. Powstańcami macedońskiemi dowodzi dymisyonowany grecki kapitan Demotriades, który główną swą kwaterę założył po północnej stronie niedostępnej góry Olimpu w mocno ufortyfikowanem Statista. Powstanie szerzy się tu łatwo dla zupełnego braku wojska tureckiego w tych stronach i otacza już całą niemal zatokę solońską.

W podobny sposób organizuje się też powstanie w Albanii.

Kierunek marszu wojska greckiego wskazanym już jest samym kierunkiem dróg, których jak to wiemy z dawnych wypraw Persów i Macedonów na starożytną Grecyę jest tylko pewna ograniczona liczba.

Prawe skrzydło głównej armii po przejściu przez słynne w starożytności Termopyle, maszeruje przez Lamię i Armyros do Wolo, gdzie się zetknie z powstaniem szerzącem się w Magnezyi. Ztąd mieć tylko będzie dwa dni marszu do właściwego środka Tesalii i głównego jej miasta Łarissy.

Lewe skrzydło tej samej armii przeznaczonej do działania w Tesalii posuwa się od Agrafy wąwozami między górami Pindusem a Ojtą do Trikali, głównego punktu w zachodniej Tesalii.

Opanowanie Łarissy i Trikali bardzo słabemi tylko bronionych załogami równa się opanowaniu całej Tesalii.

Z Tesalii jedyna droga zasługująca w obrotach wojennych na uwagę prowadzi przez dolinę ciągnącą się ponad brzegami dolnej Selambryi (starożytnego Peneja). Jest to owa sławna od wieków z swej piękności dolina Tempe, między górami Olimpem a Ossą (dziś Kissaros). Przy samem ujściu Selembryi droga ta zwraca się na północ, prowadząc u samych stóp stromo spadającego tu Olimpu po wązkim pasku wybrzeża morskiego. Po przejściu tego wąwozu, położeniem swem między niedostępną górą a morzem zupełnie do Termopil podobnego, stawa się już na ziemi macedońskiej. Obejście wkoło zatoki solońskiej wymaga najwyżej trzech dni czasu, a na jej wschodniem wybrzeżu leży Soluń (Salonichi), najważniejsze miasto Macedonii, posiadające jeden z najlepszych portów tureckich.

Nad wybrzeżami zatoki Solońskiej armia grecka znajdzie już gotowe powstańcze oddziały, które rozchodząc się ztąd, pod jej osłoną, wachlarzem na całą Macedonią, łatwo kraj ten cały ogołocony teraz z wojska zająć zdołają.

Trzecia kolumna wojska greckiego wyruszyła z Akarnanii i ma przez Artę i Prowezę maszerować prosto do Janiny.

Organizacya zaś armii greckiej uskuteczniona została w taki sposób, że dotychczasowe zawiązki korpuśne są tylko nominalne a armia składa się z samych tylko batalionów, które przez dodanie wyboru żołnierzy z powstańczych szeregów w pułki się zamienią, a następnie dopiero sformować się z nich mają nowe brygady i dywizye. W ten sposób Grecy spodziewają się podwoić swą armię i otoczyć ją nadto rojem partyzanckich oddziałów powstania, ktoće w kraju górzystym mogą się stać wielką dla regularnej armii pomocą.

Skoro cała armia grecka zmobilizowaną zostanie, gotowa liczba szeregowców wynosić będzie 40,000. Wszystkie te siły mają przekroczyć granicę, a w kraju ma zostać tylko gwardya narodowa.

Dotychczas przekroczyły dopiero granicę wojska dawniej już w tym celu w pobliżu granicy zebrane. Do Tesalii weszło 10,000, do Albanii jedna dywizya.

Kolumna maszerująca przez Termopyle do Tesalii starła się już z Turkami i zdobyła szturmem Domoko, bronione przez 2,000 Turków. Miejsce to leży zaraz na wstępie z Grecyi do Tesalii w bliskości słynnego bitwą między Cezarem a Pompejuszem Farzalu.

Wybrzeża mają być bronione przez nadbrzeżne baterye, urządzone w tym celu flotylle torpedowe i okręta wojenne, których Grecya tylko małą posiada liczbę.

Zdaje się jednak, że dyplomacya powstrzyma cały ten ruch.

Na reszcie dotychczasowego teatru wojny zaczynają już wojska opuszczać stanowiska celem rozłożenia się po kwaterach. Fortece mają być wydane do środka bieżącego miesiąca. Widyń i Nikopolis obsadzą Rumuni, resztę Rosyanie.

Osman basza bawi w Charkowie, gdzie go, oprócz przybocznego tureckiego lekarza leczy profesor Uniwersytetu charkowskiego Grube. Rana już nie sprawia mu bolu i może już swobodnie następować na chorą nogę. Żyje samotnie i nie lubi przyjmować odwiedzin nawet kolegów swoich wojskowych.

Ateny 5 stycznia. *(Presse).* Komendanci wojsk tureckich w Tesalii i Epirze mieli odebrać rozkaz, żeby aż do nadejścia posiłków trzymali się odpornie na swych stanowiskach. Flota turecka, która jest już gotową do wypłynięcia nad brzegi Grecyi, ma zawinąć do Koryntu i tu wojska wysadzić, ażeby na przyległem wąskiem międzymorzu przeciąć Grekom komunikacyę między północną Grecyą a Peloponezem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lutego.

Wczorajszy obiad dla Marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzikiego zgromadził liczne grono obywateli miejskich i wiejskich. Blisko dwieście osób zasiadło przy stole w wielkiej sali hotelu Saskiego, przybranej kwiatami i festonami. Galeryę zajęły damy. Stół był ustawiony w podkowę. Na pierwszem miejscu zasiadł Marszałek, po prawej jego stronie Prezes Akadamii Dr Majer, po lewej Prezes sądu wyższego bar. Budwiński. Naprzeciw Marszałka zajęli miejsca: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz i prezes Rady powiatowej krakow. p. Paweł Popiel; prezes Towarzystwa rolniczego hr. Henryk Wodzicki; tajny radzca Dr Kopf; prezes Izby handlowej p. Teodor Baranowski; hr. Marceli Żółtowski obywatel z Wielkopolski. Dalej obok Marszałka Rektor Uniwersytetu Dr Teichmann; prezes sądu krajowego p. Antoniewicz; czł. Wydziału krajowego Dr Wereszczyński; wiceprezes Rady pow. krak. p. Alfred Milieski; X. prał. Matzke; X. kan. Polkowsi; X. prał. Dunajewski; prorektor Uniwersytetu i poseł Dr Zoll; posłowie na sejm krajowy; kilku prezesów Rad powiatowych; profesorowie Uniwersytetu; członkowie Rady miejskiej i t. d. Podczas obiadu przygrywała muzyka wojskowa. Cała uroczystość odznaczała się swobodą, serdecznością i wybornym tonem. Pierwszy toast wzniósł Dr Zyblikiewicz na cześć N. Pana. Przemowę tę jak również inne toasty podajemy powyżej. Po wzniesieniu zdrowia Cesarza muzyka odegrała hymn austryacki, który obecni wysłuchali stojąc. Po następnych toastach grano pieśni narodowe. Wszystkie przemówienia przyjmowano grzmotem oklasków. Wielu obywateli przedstawiało się Marszałkowi. Wieczorem zaś był Marszałek w teatrze w loży Prezydenta miasta na nowej komedyi p. Bałuckiego: *Po śmierci cioci*, następnie na wieczorze tańcującym u państwa Romanów Michałowskich. Dziś zwiedza Marszałek wraz z Prezydentem miasta i konserwatorem Łepkowskim Sukiennice, Wawel, groby królewskie, Skałkę, gdzie zapewne będzie mowa o urządzeniu krypty grobowej dl zasłużonych mężów w Polsce, podług myśli podniesionej przez p. Łepkowskiego po śmierci Lucyana Siemieńskiego. Marszałek objaduje w gronie rodzinnem i znajdować się będzie na wieczorze męskim u hr. Bronisława Lasockiego. Wczoraj Marszałek zwiedzał szpitale, jutro odwiedzi Radę powiatową krakowską, wieczornym zaś pociągiem odjeżdża do Lwowa.

— Jutro o godz. 5ej po południu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej; oprócz kilku spraw osobistych znajduje się na porządku dziennym wniosek komisyi administracyjnej, aby wystawić żądaną przez dyrekcyę skarbu deklaracyę, że gmina wrazie przejścia poboru akcyzy w zarząd skarbu wynajmie temuż dom mytniczy przy drodze warszawskiej za czynszem stosunkom miejscowym odpowiednim; dalej wniosek sekcyi 5ej utrzymujący w mocy zarządzenie magistratu, iż skład kości z domu pod L. 357 na Kazimierzu ma być usunięty; wreszcie dalszy ciąg obrad nad budżetem na rok 1878. Przy drzwiach zamkniętych: zamianowanie stałego i tymczasowego sekwestratora miejskiego.

— W poniedziałek d. 11 b. m. odbędzie się w lokalu Resursy miejskiej (w domu p. Wentzla) wieczorek muzykalny i deklamacyjny dla członków Resursy i rodzin ich z następującym programem: „Menuet“ Boccheriniego na dwoje skrzypców, altówkę i dwie wiolonczele; kwartet solowy męski „Samotny“ Roschala; odczyt: satyra „Gra w karty i karczma“; Schumanna „Marzenia“ na dwoje skrzypców, altówkę i wiolonczellę; „Łza“ kwartet solowy męski Witta. W dodatku produkcya sztuk kuglarskich. Bilety wstępu tak dla członków jak rodzin ich wydaje marszałek Resursy.

— Pociąg osobowy lwowski przybył tu dziś rano o 1½ godziny później, pospieszny zaś, który zarazem wiezie z sobą listy i dzienniki wcale nie przybył wstrzymany będąc zaspami śniegu między Lwowem a Przemyślem; dziś cały dzień przerwaną jest komunikacya ze Lwowem.

— Wczoraj przedstawiono w teatrze wobec licznej i świetnej publiczności, złożonej w znacznej części z osób, które brały udział w obiedzie dla Marszałka, nową trzechaktową komedyę p. Bałuckiego *Po śmierci cioci.* Powodzenie komedyi było zupełne i niezwykłe, a przyjęcie, jakiego doznała wczoraj, zapewnia jej jedno z pierwszych miejsc między komedyami p. Bałuckiego. Godną wybornej tej komedyi, była doskonała gra artystów, natchnionych widocznie utworem i obecnością wykształconej publiczności, która każdy odcień umiała ocenić i podnieść. Dodajmy, że komedya *Po śmierci cioci* odznaczając się właściwym p. Bałuckiemu dowcipem i humorem, należy do tych, na które matki nietylko mogą, ale powinny prowadzić córki. Jutro podamy obszerniejsze sprawozdanie.

— Wczoraj w doniesieniu o ślubie w Bieżdziedzy w nazwisku pana młodego zaszła omyłka, którą pospieszamy sprostować, hrabianka Zborowska poślubiła bowiem p. Władysława Płockiego, obywatela z Podoła.

— W Dreznie odbył się 2 lutego ślub hr. Aleksandra Szembeka z Słupi z hr. Maryą Engeström, córką Wawrzyńca i Jadwigi z Borzewskich hr. Engeströmów.

— Na kolei żelaznej berlińsko-zgorzelickiej wpadły na siebie pod Lübbenau d. 3 b. m. w południe dwa pociągi, w skutku czego trzy osoby zostały zabite, dwóch podróżnych jest ciężko rannych, jeden podróżny i pięciu urzędników ruchu lekko.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Edwarda Regetza i Wilhelma Różyckiego za przeniewierzenie; Samuela Schwarza i Chaima Rosnera za kradzież pieniędzy i złotego zegarka z łańcuszkiem; Józefa Stasińskiego poszukiwanego za kradzież; 5 osób za pijaństwo.

TEATR. — We środę dnia 6go lutego: Operetka w 3ch aktach Ryszarda Genée z myzyką J. Straussa, tłumaczył z niemieckiego Julian Miłkowski: *Nietoperz.* (Fledermaus). — Początek o godz. 7ej.

We czwartek dnia 7go lutego: Po raz drugi: Komedya w 3 aktach, Michała Bałuckiego: *Po śmierci Cioci.* — Początek o godz. 7ej.

— Dnia 5go lutego pochmurno, odwilż; termometr od — 4·2 doszdł do + 2·2 C. — Barometr z małą zmianą; rano o 6ej dnia 6go lutego stan jego był 748·6 mili., termometru + 1·6 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 7go lutego: Św. Romualda i św. Teodora.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 4 lutego.

÷ Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 1147 sztuk, średniego 1254, ciężkiego 1074, razem 3475 sztuk, czyli o 260 sztuk więcej niż przed tygodniem, ale zawsze jeszcze o 145 sztuk mniej niż przed dwoma tygodniami, a o 2090 mniej niż było w najliczniejszym ostatniemi czasy spędzie przed pięcioma tygodniami. Targ dzisiejszy był wyjątkowym sposobem dosyć ożywiony; ceny też podniosły się na towarze pośledniejszym o 2 złr., na przednim o 1 złr. Płacono: towar lekki 32 — 40; średni 36 — 44; ciężki 44 — 48 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedeń 5 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1147 sztuk, średnio ciężkich węgierskich 1254, ciężkich bagonów 1074 sztuk — razem 3475 sztuk.

Galicyjskie płacono od 32, 35 do 38 złr., średnio siężkie węgierskie od 40 do 45 złr., ciężkie bagony od 45, 47 do 48 złr, za 100 kilo żywej wagi, targ był ożywiony.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 lutego. *Le Temps* donosi, że Rosya gotowa jest uczynić ustępstwa pod względem politycznym, byle nie żądano od niéj ustępstw militarnych. *La France* donosi, że Sylistrya, Ruszczuk i Erzerum oddane zostały Rosyanom a Widdyn Rumunom.

Paryż 4 lutego. Hr. Wimpffen wręczył dziś Waddingtonowi zaproszenie telegraficzne hr. Andrassego na konferencyę państw podpisanych na traktacie paryskim.

Paryż 4 lutego. Prawica żąda wstrzymania obrad nad budżetem aż do ukończenia sprawdzania wyborów; większość zaś chce wziąść we czwartek budżet pod rozbiór. Mac-Mahon żąda uchwalenia całego budżetu przed wzięciem go pod obrady senatu. Między marszałkiem a gabinetem przyszło do starcia, w którem gabinet groził dymisyą. Na wieczór otrzymali wezwanie ministrowie i prezes Izby Grévy do marszałka.

Wersal 4 lutego. Izba uchwaliła projekt ustawy względem zniżenia opłat telegraficznych wewnątrz kraju.

Londyn 4 lutego. Według najświeższych doniesień Layarda z Konstantynopola, powstało podejrzenie, że Rosya albo zamierzyła zawrzeć albo już zawarła tajną umowę z Turcyą, skutkiem któréj Porta odstąpiłaby Rosyi skrawek wybrzeża w Dardanellach, coby przesądzało kwestyę cieśnin i uczyniło złudnemi obrady Europy nad Dardanellami.

Londyn 4 lutego. Wczoraj nadeszło tu z Konstantynopola urzędowe zawiadomienie o podpisaniu punktów przedugodnych pokoju i o zawarciu rozejmu, tudzież o zniesieniu blokady portów rosyjskich na morzu Czarnem.

Londyn 4 lutego. W Izbie wyższej lord Beaconsfield na zapytanie lorda Granville rzekł, iż lord Cairns podniesie wkrótce sprawę kompetencyi sądowej terytoryalnej korony angielskiej z szczególnym względem na wypadek z „Franconia". Lord Derby oświadczył, że nie jest w stanie przytoczyć osnowy podstaw pokoju, nie sądzi jednak, aby takowa wielce była różną od podanéj już treści; nie jest również w stanie obecnie przytoczyć podstaw militarnych rozejmu. Delaware pragnie zapewnienia rządu, że ten w żadnym razie nie dopuści zajęcia Konstantynopola. Derby odpowiedział, iż du[illegible] wprawdzie wielką część Turcyi w ręce rosyjskie; lecz jak może Anglia temu przeszkodzić bez użycia środków, [illegible] neutralności? Warunki neutralności Anglii nie zostały dotąd naruszone. Rząd pragnął od początku zabrać głos przy ostatecznem rozwiązaniu wespół z innemi mocarstwami i ponowi śmiało to żądanie w tonie dobitnym. Sądzi on, że większość ludu angielskiego pochwala jego zachowanie się. Zajęcie Konstantynopola przez Rosyan, byłoby jednym z tych punktów, któryby pociągnął za sobą odstąpienie od neutralności. W odpowiedzi niema mowy o tymczasowem obsadzeniu militarnem Konstantynopola, a uniknąć tego chciano, częścią dla tego, że kwestya ta jest odmienną od innych, częścią zaś, że [illegible] zawiadomienie [illegible] Rosyan do Konstantynopola, jeśli chce wplątać Anglię w wojnę. Rząd wyraził jednak w depeszy 13-go grudnia zapatrywanie się swoje co do obsadzenia Konstantynopola w wyrazach silnych, o ile na to zwyczaj dyplomatyczny pozwala, a nawet podniósł zastrzeżenie przeciw choćby chwilowemu obsadzeniu. [illegible] Konstantynopolowi. Rząd nie nie zmienił w swojem dotychczasowem zachowaniu się *(oklaski)*.

Londyn 4 lutego. W Izbie niższej na kilka zapytań odpowiada Northcote, że nie otrzymał wcale stanowczego zawiadomienia urzędowego o żądaniu Rosyi odzyskania Besarabii, ani też o czasie trwania rozejmu. Jedynem zawiadomieniem jest odpis depeszy Porty do Mussurusa baszy, oznajmiającej zawarcie rozejmu d. 31 stycznia i nakaz wstrzymania kroków wojennych. Jest to o tyle zadawalającem, że zawarcie rozejmu położyło koniec rozlewowi krwi. Ashbringowi odpowiada Northcote, że otrzymał broszurkę ogłoszoną w Konstantynopolu p. n. *Irresponsabilités* i ma powód do mniemania, że listy niektóre w niej zawarte są autentyczne, lubo stanowczych na to nie ma wyjaśnień.

Następnie na wniosek Forstera prowadzono dalej obrady nad kredytem. Pierwszy zabrał głos Gladstone przy wielkich oklaskach. Rzekł on, że od chwili wniesienia kredytu, nawet od wniesienia poprawki, położenie zmieniło się. Rozejm uchylił wszystkie obawy a kredyt stał się niepotrzebnym i żaden już interes angielski nie jest zagrożony. Mianowicie wobec zobowiązania się ks. Gorczakowa pod względem Konstantynopola, żądany kredyt niema podstawy realnej. Kredyt jest próbą połączenia oręża z układami. Próba to wcale ladajaka, zwłaszcza jako wstęp do konferencyi. Polityka rządu zniweczyłaby zasadę powagi moralnej państw przewodnich i jest krokiem wiodącym do barbarzyństwa i do siły, zamiast rozumu. Uchwała okazałaby niejedność w narodzie, lepiej przeto obrać drogę zgodności. Mowca pragnie dać rządowi siłę zjednoczonego narodu, któryby go wspierał w uzyskaniu wpływu na konferencyi, aby skłonić Rosyę do zrzeczenia się roszczeń do Bessarabii, która ją zrobiła dawniej państwem Naddunajskiem. Wspierałby on rząd w celach uzyskania wolnej żeglugi na Dunaju i w staranich o zapewnienie najlepszych dla Turcyi warnków, jak daleko te nie dają prawa do popełniania okrucieństw nad poddanymi. Mowca sądzi, że Turcya powinna zapłacić gruby haracz i spodziewa się, że Anglia wespół z innemi mocarstwami działać będzie ze względu na Dardanelle, Anglia może także reprezentować prowincye helleńskie na konferencyi; pragnie on tylko, aby koncesye uzyskane dla poddanych tureckich z pomocą oręża rosyjskiego, nie zostały uszczuplone.

Gladstone porusza myśl, aby zamiast kredytu uchwalić adres obu Izb do korony, przyrzekając rządowi wsparcie na konferencyi i uznając to, co zrobionem jest na korzyść chrześcian w Turcyi. Mowca kończąc, wyraża nadzieję, że adres będzie wyrazem zamiaru utrzymania wpływu Anglii we wszystkich kwestyach między Turcyą a jej poddanymi w sposób odpowiedni dawnym szlachetnym tradycyom angielskim, wspierając dobrze urządzoną administracyę, która sama jedna zapowiada przyszły pokój i pomyślność. *(długie oklaski.)*

Hardy, minister wojny, odpiera zarzut, aby rząd zachęcał Turcyę do wojny. Rzeczywiście stało się to przez Gladstona i jego wspólników. Minister zbija energicznie zaczepki przeciw prezesowi gabinetu i oświadcza, że projekt adresowy Gladstona jest nie do przyjęcia. Warunki rosyjskie są jeszcze nieznane. Rosyanie doszli do punktu, który w razie spełznięcia układów o pokój, mógłby się stać bardzo niebezpiecznym dla Turcyi i Europy. Do prowadzenia wojny nie wystarczyłoby sześć milionów; dla tego parlament miałby sposobność przed wybuchem wojny wyrazić zdanie swoje. Potrzeba jednak być przygotowanymi, gdyż w tych czasach, wojny zwykły nagle wybuchać. Podstawy pokoju są bardzo niejasne. Gorczakow wprawdzie przystał na wykreślenie klauzuli co do Dardanelli, ale znajduje się ona także między podstawami pokoju. Rząd pragnie uchwały Izby dla opieki interesów angielskich i aby na koncercie europejskim mógł wystąpić na korzyść ras uciśnionych i ludzkości. *(oklaski)*.

Forsyth oświadcza, że lubo ufa rządowi, dałby pierwszeństwo wnioskowi Gladstona. Wolff mówi za polityką rządu. Chaplin zbija wniosek Forstera i uderza natarczywie na Gladstona, który z polityka wysoko poważanego stał się niezmordowanym wędrującym agitatorem. Childers gani rząd, że nie przyjmuje zawieszenia broni ofiarowanego przez opozycyę i nazywa politykę rządu chwiejną, słabą i wyzywającą. Dalsze rozprawy odłożono na jutro.

Madryt 4 lutego. Zaprzeczają doniesieniu o pojawieniu się band karlistowskich w Gwipuskoi. Jedna tylko banda licząca ośmiu ludzi, rabując krzyczała: „niech żyje Rzeczpospolita federacyjna!" a wszystkich ich ujęto. Pobór wojskowy w prowincyach biskajskich idzie swoim trybem.

Belgrad 4 lutego. Nadeszła tu z głównéj kwatery rosyjskiéj depesza do ks. Milana o zawarciu rozejmu na czas nieoznaczony. W skutku tego książę kazał zaniechać kroków wojennych i wejść w układy z dowódzcami tureckimi względem linii demarkacyjnéj.

Konstantynopol 4 lutego. W Adryanopolu podpisanem zostało tylko zawieszenie broni i protokół względem ogólnych podstaw pokoju. Co do preliminarzy oddzielnego pokoju rosyjsko-tureckiego, układać się dopiero będą jen. Ignatiew i Safvet basza.

Nowy Jork 4 lutego. Ministeryum handlu i przesyłek, wystosowało do kongresu memoryał, w którym się wyraża za zaprowadzeniem waluty złotej z powodu zbyt wielkiego obiegu srebra, które z trudnością znajduje pomieszczenie w bankach.

Washington 4 lutego. Senat podjął napowrót rozprawy nad ustawą o srebrze. Znów wniesioną została poprawka.

Sejm galicyjski nie rychło zapewne zbierze się w tym roku. Dotychczas, jak zapewnić możemy, nie tylko wcale niewiadomo, kiedy zwołanym zostanie, ale nawet odgadnąć niepodobna, gdyż wszystko zawisło od przeprowadzenia ugody, co potrwać jeszcze może do czerwca lub do lipca. Sejm przeto mógłby się zebrać późnem latem, a co najprawdopodobniejsza, dopiero w jesieni.

Co wczoraj było jeszczo wiadomością, jakkolwiek zupełnie pewną, dziś jest faktem dokonanym, urzędownie stwierdzonym. Gabinet księcia Auersperga przedstawił się Izbie jako napowrót stojący u steru rządu. W sprawozdaniu z posiedzenia Izby deputowanych, powyżej zamieszczonem, znajduje się pismo cesarskie odnośne i wyjaśnienia rządu. Przesilenie gabinetowe w Austryi jest tedy skończone. Ze wszystkich oznak widać jednak, iż nader mała jest nadzieja, aby gabinet zdołał przeprowadzić ugodę; w obec niezmienionego stanowiska większości Izby, ma on jeszcze tu trudność nową, iż przestał być gabinetem parlamentarnym, a jest niejako gabinetem urzędowym. W tem atoli stanowisku gabinetu, jakie teraz zajmuje, powróciwszy do władzy, tkwi zaród przesilenia stronnictwa. Jeżeli bowiem większość Izby nie skłoni się teraz do przyprowadzenia ugody do skutku, wówczas musi ona zrezygnować, bo ministerstwo, że tak powiemy, zrobiło już swoje. Prawda, że i gabinet z cechą czysto urzędową, nie będzie mógł wtenczas pozostać u steru, ale w obec teraźniejszych stosunków upadek jego musi być poprzedzonym przesileniem w stronnictwie wiernokonstytucyjnem.

Na właściwem miejscu podajemy za dziennikami wiedeńskiemi sprawozdanie z konferencyi u prezesa gabinetu ks. Auersperga. Nie wykazała ona nic nowego; podnieść wszelako wypada oświadczenie naczelnika rządu, iż nawet przez myśl nie przeszło rządowi, aby chciał użyć Izby wyższej do pokonania Izby deputowanych w sprawie ceł finansowych. Wszyscy zgadzali się na to, iż obrady nad przedłożeniami ugodowemi, powinny się jak najrychlej w Izbie rozpocząć. Jakoż stanie się temu zadość, gdyż dziś odbywa się posiedzenie Izby, a na porządku dziennym są wyłącznie przedłożenia odnoszące się do cła i długu 80-milionowego.

W sejmie węgierskim rozprawy nad taryfą celną postępują ciągle naprzód. Wczoraj miał mowę minister skarbu p. Szell w obronie przedłożeń rządowych, a przeciw wnioskom hr. Lonyaya, która nader sympatyczne znalazła w sejmie i w dziennikach przyjęcie, tak iż zwiększyła się nadzieja przeprowadzenia w sejmie węgierskim przedłożeń ugodowych.

Dziś o godz. 2ej po południu miało nastąpić w Berlinie otwarcie parlamentu niemieckiego przez ministra skarbu Camphausena, jako wiceprezesa ministeryum. Jest to pod pewnym względem niewłaściwość, gdyż Camphausen jest wiceprezesem ministeryum pruskiego, a zatem wobec reprezentantów innych krajów niemieckich nie przedstawia rządu związkowego, którego naczelnikiem jest kanclerz ks. Bismarka; dotąd jednak nie została załatwioną kwestya ustanowienia zastępcy kanclerza. Ks. Bismark oczekiwany jest w Berlinie, przynajmniej, jak głoszą, za dwa tygodnie.

A zatem konferencyę europejską zwołał hr. Andrassy i zaprosił mocarstwa podpisane na traktacie paryskim, aby wysłały pełnomocników swoich do Wiednia. Trudno po tem zaproszeniu przypuścić, aby konferencya zebrała się gdzieindziej, jak w stolicy Austryi. Idzie tylko jeszcze podobno o określenie dokładne, czem rzeczywiście zająć się ma konferencya; pragnie tego gabinet petersburski. Tymczasem, to jest zanim się zbierze konferencya, w Adryanopolu toczyć się będą rokowania między jenerałem Ignatiewem i Savfetem baszą o ostateczny między Rosyą a Turcyą pokój. Dotąd bowiem podpisano tylko rozejm i protokół obejmujący główne postawy pokoju. Do tych układów ma być dodany ze strony Turcyi Server basza. Jenerał Ignatiew ma także na konferencyi przedstawiać Rosyę, a zatem przed jej zebraniem podpisanym zostanie ostateczny między Rosyą i Turcyą pokój. *Wiener Abendpost* mówiąc o przesłaniu do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim zaproszenia na konferencye, dodaje: „Telegramy petersburskie ponownie donoszą, że Rosya oświadczyła swoje w zasadzie przystąpienie do konferencyi. Podług prywatnych telegramów z Berlina, rząd cesarsko-niemiecki przyrzekł także swoje poparcie konferencyi. Jak myśl konferencyi przyjętą została w Paryżu i Rzymie, dotąd nie wiadomo." Nie wiadomo także, jak przedstawione będą na konferencyach sprawy Księstw i mniejszych państw; zdaje się jednak, iż wezmą w nich udział tylko mocarstwa podpisane na traktacie paryskim.

Półurzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg*, której jednem z zadań jest bronić interesów rosyjskich i reprezentować przyjaźń Niemiec i Rosyi, zamieszcza dziś w formie listu z Wiednia artykuł, w którym dowodzi, że krok zrobiony przez hr. Andrassego przeciw bezpośredniemu pokojowi Rosyi z Turcyą nie tylko nie ostudził stosunków Rosyi do Austryi, ale przyczynił się do zbliżenia się obu rządów, skoro Rosya zgodziła się na zapatrywanie Austryi i oświadczyła gotowość poddania pod rozstrzygnięcie Europy tych kwestyj, które interesów europejskich dotyczą. To jasne wyłuszczenie rzeczy i zagodzenie różnic więcej posłuży do utrwalenia przyjaźni obu państw, niż gdyby trwało ciche niezadowolenie. Hr. Andrassy może liczyć na poparcie Niemiec, które lubo najmniej są interesowane w kwestyi wschodniej, wszelako przez swoje pośrednictwo wiele już zrobiły do wyrównania różnic i zagodzenia sporów.

Nieznane są wciąż jeszcze urzędowe, autentyczne warunki tak rozejmu jak i preliminarzy pokoju. *Presse* dowiaduje się, że oddanie fortec naddunajskich nie jest objętem warunkami rozejmu, gdyż postawionem zostało przez W. ks. Mikołaja, jako *conditio sine qua non* przystąpienia do jakichkolwiek układów. Oddanie fortec jest bezwarunkowe i musi być spełnionem w obecności zagranicznych pełnomocników wojskowych, do połowy lutego. Widdyń zajętym będzie przez Rumunów. Rozejm zawartym został na czas nieograniczony.

Z Bukaresztu donoszą do *Pol. Corr.*, że jenerał Ignatiew nie urzędownie, ale poufnie tylko poruszył w Bukareszcie sprawę odstąpienia Bessarabii i że wskazał jako wynagrodzenie dla Rumunii Dobrudżę aż do Kustendży. W liście cesarza Aleksandra do ks. Karola nie było wzmianki o Bessarabii; przez cały zaś czas pobytu ks. Gorczakowa w Bukareszcie nie wspomniał kanclerz ani razu o odstąpieniu Bessarabii, ale wciąż mówił o zupełnem rozdarciu traktatu paryskiego, jako rzeczy, której pragnął dokonać dla zadość uczynienia pamięci cesarza Mikołaja, chciał on kawałki tego rozdartego traktatu złożyć na grobie zmarłego podczas wojny krymskiej Cesarza. Domyślano się zatem w Bukareszcie, że te zamiary kanclerza obejmowały Bessarabię, ale wyraz ten nie był ani razu wymienionym; dopiero nie dawno temu pewien dyplomata rosyjski pisząc do wysoko położonej w Bukareszcie osoby, wyraził zdanie, że sprzeciwienie się ze strony Rumunii odstąpieniu Rosyi Bessarabii, uważanem by było za osobistą obrazę cesarza Aleksandra.

Popłynięcie floty tureckiej do brzegów greckich, zdaje się, że wpłynęło nieco na ostudzenie wojennego zapału Hellenów; w każdym razie Hobbard basza zbliżając się do Koryntu i Pireu, wywołał w Atenach obawy, tak dalece, iż powstała tam myśl zażądania pośrednictwa opiekuńczych mocarstw. Poseł turecki bowiem nie przyjął tłomaczenia ministra Delijanisa, że wkroczenie wojsk greckich na terytoryum tureckie nie jest wypowiedzeniem wojny Turcyi i natychmiast chciał wyjechać, zostawiając dalsze czuwanie nad stosunkami między Portą a Grecyą Hobbardowi baszy i jego okrętom. Grecya, która chciałaby coś zrobić, a boi się, zaabonowawszy już miejsce na przyszłych konferencyach wobec rozejmu, który pozwala Porcie, przeciw niej obrócić swe siły, zaniecha może bohaterskiego, odosobnionego wystąpienia zbrojnego.

Depesza doniosła wczoraj o zniesieniu w Konstantynopolu w. wezyratu; zdaje się, że urząd ten stał się, po podpisaniu przedugodnych punktów pokoju, zbytecznym, bo zapewne i Sułtan nie wiele już będzie miał do czynienia. Za zniesieniem wezyratu od dawna przemawiało pewne w Carogrodzie stronnictwo.

Rozprawy nad kredytami w parlamencie angielskim, znowu odłożone zostały do jutra. Widocznie rząd chciałby się przed ich ukończeniem dowiedzieć o dokładnych i autentycznych warunkach podpisanych między Rosyą i Turcyą w Adryanopolu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 5 lutego wieczór g. 7, m. 37. *(pryw)*. Gabinety londyński, berliński i rzymski odpowiadając na zaproszenie Austryi, oświadczyły się gotowemi do wzięcia udziału w konferencyach w Wiedniu. Tutaj nie wątpią, że Francya przyjmie zaproszenie, ale sądzą, że trzymać się będzie w konferencyach ściśle na uboczu, jak się dotychczas zachowywała; co się zaś tyczy Rosyi, mają tu również pewność, że i ona przystanie, ale przewidują, że naprzód wymagać będzie wyraźnych określeń sfery interesów europejskich w celu uniknienia następnych nieporozumień mogących tamować szybkie i radykalne rozwiązanie.

Wiedeń 5-go lutego wieczór godz. 8 m. 25 *(pryw.)*. Rząd grecki otrzymawszy wiadomość o podpisaniu rozejmu, tudzież, że flota turecka dostała rozkaz udania się pod Korynt, zgłosił się do państw kontrahujących traktat paryski z oświadczeniem, że odwoła wojsko swoje i zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich, przedsięwziętych w zamiarze obrony interesów greckich, upraszając, aby los chrześcian Epiru, Tesalii i Macedonii był rozbierany na konferencyach. Prośba ta nie napotka trudności, gdyż prowincye te są już objęte (?) przedugodnemi punktami pokoju.

Wiedeń 6 lutego *(pryw.)* Sytuacya wewnętrzna niezmieniona, gdyż wyjąwszy centrum, którego wotum nie jest jeszcze wiadome, wszystkie inne kluby wiernokonstytucyjne obstają przy dawniejszych uchwałach. *Presse* pisze: Ks. Gorczakow zgodził się w zasadzie na konferencyę, ale jeszcze dalsze z jego strony oświadczenie na formalne zaproszenie Austryi dotychczas nie nadeszło. *Fremdenblatt* dowiaduje się z Bukarestu: Rząd odpowiedział na życzenie Rosyi względem Besarabii, że Rumunia bez porozumienia się z mocarstwami podpisanemi na traktacie paryskim niemoże odstępować terytoryum nadanego jej przez Europę.

Buda-Peszt 5 lutego. W Izbie deputowanych ciągnęły się dalej rozprawy ogólne nad przedłożeniami w sprawie ceł. Pierwszy zabrał głos bar. Bela Banhidi (niezawisła partya liberalna). Mówca przebiega wszystkie przedłożenia ugodowe i stara się wykazać, że zawarte w nich kompensaty nie stoją w żadnym stosunku do korzyści. Jest on zwolennikiem osobnego okręgu celnego, przyjmuje jednak wspólny okrąg celny, jeśli ten oparty będzie na słuszności. Mówcy nie wydaje się być rzeczą szlachetną, podkopywać powagę rządu: Smutnem jest jednak, że rząd nie wypełnia ani jednego punktu z swego programu. Wszystko złe tkwi w systemie kompensat i rekompensat, przyjętym w tej ugodzie. Mowca zwracając uwagę na wywody hr. Lonyaya, oświadcza się za osobnem wotum bar. Simoniego i Mudroniego. Paweł Somsicz (stronnictwo liberalne) zwraca się przedewszystkiem przeciw temu ustępowi ostatniej mowy Tiszy, odnoszącym się do skutków nieprzyjęcia obecnych przedłożeń. Izba deputowanych musi powodować się przekonaniem, nie może lękać się groźby Mowca uważa wspólny okrąg celny za korzystny dla Węgier, jeśli odpowie słusznym wymaganiom Węgier; jest on jednak przekonanym, że obecne przedłożenia nie odpowiadają tym wymaganiom. Aby udowodnić, że nowa taryfa celna jest wobec dawniejszej jednym krokiem w tył, odwołuje się mowca na zdanie fachowych, jak np. peszteńskiej Izby handlowej i na wywody nr. Apponiego. Mowca odpiera zarzut, jakoby on lub inni równo z nim myślący, winę niepowodzenia z zawarcia traktatu handlowego przypisywali rządowi. Pragnie on dwuletniego prowizoryum, aby w pierwszym roku mogły być zebrane daty, a w drugiem rozpoczęte zostały na tej podstawie nowe rokowania. Minister skarbu przyznaje sam, że nie posiada żadnych dat, a pomimo tego przedkłada projekt ustawy.

Berlin 5 lutego. Poseł austro-węgierski hr. Karolyi wręczył wczoraj zaproszenie na konferencye, które rząd niemiecki przyjął.

Rzym 5 lutego. *Popolo Romano* pisze: Gabinety paryski i londyński przyjęły zaproszenie Austryi na kongres w Wiedniu zebrać się mający, a przyjmą je także Włochy.

Londyn 5 lutego w nocy. W Izbach obu prowadzone są dziś dalej obrady nad kredytem dodatkowym. W Izbie wyższej lord Derby na zapytanie lorda Colchestera odpowiedział, że nie sądzi, aby przyłączenie Krety do Grecyi uchwalonem było przez zgromadzenie prawodawcze tej wyspy, chyba że wyszło ono ze strony komitetu rewolucyjnego. Panuje wprawdzie znaczne wzburzenie na wyspie, wszelako nie zachodzą żadne gwałty. Gdy byt państwa Tureckiego poręczonym jest przez mocarstwa, przeto przyłączenie Krety do Grecyi bez zezwolenia mocarstw niemogłoby nastąpić. W Izbie niższej zapowiedział Cartwright wniesienie adresu do Korony na korzyść usiłowań greckich; Stanly broniąc żądania kredytu, oświadczył, iż rząd niemoże nieprzygotowany i niemając zapewnionego zaufania kraju, stawać w obecnych trudnych okolicznościach wśród areopagu Europy. Dalej wspierali żądanie kredytu Goldnay, Norwood, liberaliści Birley i Hall, przyczem ten ostatni bardzo wojowniczo występował. Harcourt spodziewa się, że rząd wyprze się oświadczeń Halla. Harcourt zbijał następnie wczorajszą mowę ministra wojny. Poczem rozprawy dalsze odłożone zostały na czwartek. Lord Derby przyjmował deputacyę kupców, którzy u praszali, aby zapobiedz bombardowaniu greckich miast nadbrzeżnych. Minister przyrzekł, że zrobi, co będzie w jego mocy.

Londyn 6 lutego. Lord Derby przyjmował wczoraj deputacyę złożoną z Greków i wyraził jej głębokie ubolewanie z powodu najścia greckiego na posiadłości tureckie, przyczem oświadczył, iż nie może przyrzec, aby Anglia miała użyć swoich sił dla przeszkodzenia bombardowaniu wybrzeży greckich. W razie, jeśliby wojna prowadzoną była wsposób przeciwny zasadom cywilizacyi, musiałaby Anglia i inne mocarstwa wdać się. Derby zapewnił deputacyę o swoich sympatyach dla Grecyi, i przyrzekł, iż Anglia będzie się starała wpływem swoim zapobiedz przewadze rasy słowiańskiej nad grecką. Odwołanie wojska greckiego ułatwiłoby zagodzenie w powstałych prowincyach tureckich.

Petersburg 5 lutego. Dziś o godz. 11 przed południem, podczas, gdy jenerał Trepow, oberpolicmajster Petersburga, przyjmował petentów, podająca prośbę kobieta wymierzyła doń dwa strzały z rewolweru. Dotąd sprawczyni w zupełnem zamyka się milczeniu. Stan Trepowa jest groźny. Kula jeszcze nie wyjęta. Cesarz i kanclerz odwiedzili Trepowa; miasto bardzo wzburzone. Ambasador francuski Leflô zachorował ciężko na zapalenie opłucnej.

Ateny 5 lutego. Reprezentaci mocarstw zaręczyli, że Pireeus nie będzie bombardowany, jeśli pozostanie nieuzbrojony a miasto zachowa swój charakter miasta otwartego. Izba uchwaliła budżet. Armia posuwa się na Damoko. Wieść krąży, że admirał Hobbart basza płynie z pięcioma okrętami pancernemi, wioząc 8000 żołnierzy do Volo.

Kursa. Wiedeń 5go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·50.— Renta srebrna 67·70. — Renta złota 75·60 — Losy z r. 1860 113·— — Akcye Banku Narodowego 810·— — Akcye kredytowe 230·25. — Londyn 118·20. — Srebro 103.40. — Napoleony 9·43 — Lombardy 78·50 — Losy z roku 1864 139·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 245·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 122·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 115·—.— Anglo-Bank 103·50. Obligacye indemn. galic. 86 50. — Losy prem. węgierskie 78 50 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 107·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 111·— 6% Listy zast. hipoteczne 89 25 — Marki 58·27½ Ruble 130 —. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik nasion Zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 6 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	129 —	131 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 50	5 65
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 50	5 65
Napoleondor „ . „ 1 „	9 38	9 45
Półimperyał „ . „ 1 „	9 55	9 82
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 70	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 80	85 80
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	88 50	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	96 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 50	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 75	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 50	86 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 50	248 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	120 —	124 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa	20 —	22 50
Wiedeń 5 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank	64 45	64 65
5 „ „ „ „ srebr.	67 45	67 60
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 30	86 80
„ „ „ bukowińsk.	82 60	83 10
„ „ „ siedmiogr.	76 60	77 10
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	101 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 45	98 60
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	94 25
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	104 50	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 50	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 25	140 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	302 —	304 —
„ „ „ 1854	108 75	109 25
„ „ „ 1860	113 25	113 50
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	121 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	138 50	139 —
„ prem. pożyczki węg.	78 —	78 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	162 25	162 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	38 25	38 50
„ „ Palffy	28 25	28 75
„ „ Klary	29 —	29 50
„ hr. St. Genois	30 —	31 —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	25 50	26 —
„ hr. Waldstein	23 —	24 —
„ hr. Keglevich	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 50	14 80
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	808 —	811 —
Zakładu kredytowego	230 25	230 50
Żeglugi parow. na Dunaju	377 —	379 —
Kolei północ. Ferdynanda	1982	1987
„ rządowej fr. a.	261 50	262 —
„ zachod. c. Elżbiety	166 —	166 50
„ Południowej	79 —	79 50
„ Galicyjskiej	246 —	246 50
„ Czerniowieckiej	122 —	122 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	115 —	115 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 25	118 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	116 75	117 50
„ Koszycko-Bogumił.	106 50	107 —
„ Siedmiogrodzkiej	107 75	108 25
„ Cisańskiej	173 —	174 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	110 50	111 —
„ Franciszka Józefa	131 75	132 25
Banku anglo-austryackiego	103 50	104 —
Zakładu kredytowego węg.	214 30	214 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 —	99 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 50
„ państwowej 500 fr.	154 50	155 —
Emisya z r. 1867	147 50	149 —
„ południowej 500 fr.	111 50	112 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 75	105 25
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	88 —	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II.	99 —	99 30
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 50	78 —
Emisya z r. 1867	77 50	78 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 75	66 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 75	78 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 59	5 61
„ dukat na wagę	5 59	5 61

	płacą	żądają
Napoleondory	09 44	09 45
Suweryny angielskie	11 87	11 92
Imperyały rosyjskie	09 70	09 73
Srebro	103 65	103 80
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 30	58 40
Rubel pap.	$1\ 29^{75}$	$1\ 30^{25}$
Lwów 1 lutego		
Dukat holenderski	5 47	5 56
„ cesarski	5 51	5 59
Półimperyał rosyjski	9 60	9 78
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87
„ papierowy	1 27	1 29
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 80
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	244 —	246 —
„ „ Lwow.-Czern.	121 50	122 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 29 stycz.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 50	— —
„ „ 2ej seryi	99 50	— —
kupon	0 42½	— —
„ „ nowe	96 95	97 25
kupon	0 52 1/12	— —
„ likwidacyjne	85 35	85 65
kupon	0 66 4/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	239 —	— —
„ „ „ 1866 r.	239 —	— —

Konkurs.

L. 99. (371-1-3)

Zwierzchność gminy miasta Myślenic podaje do publicznej wiadomości wakującą posadę przy tutejszem gminnym urzędzie **kancelisty** oraz i **kontrolora** kasy miejskiej z roczną płacą 350 złr. w. a. przy złożeniu służbowej kaucyi w wysokości rocznej pensyi.

Kompetenci mają swe podania alegatami swego uzdolnienia załączone, przedłożyć Zwierzchności gminy miasta Myślenic najdalej do 31 marca 1878 r.

Zwierzchność gminy miasta Myślenic dnia 30 stycznia 1878 r.

Burmistrz: *Schally.*

Ogłoszenie.

Przy nowo uorganizować się mającej dwuklasowej ewangelickiej szkole normalnej w Krakowie, jest miejsce dla nauczyciela do obsadzenia.

Ubiegający się o to miejsce, biegli w niemieckim i polskim języku, ewangelickiej konfesyi, którzy publiczny egzamin kwalifikacyjny złożyli i dobre świadectwa posiadają, zechcą swoje zgłoszenia o to miejsce najdalej do 15 marca b. r. na ręce podpisanego nadesłać.

Pensya roczna wynosi złr. 800 i złr. 200 na mieszkanie, co zaś do emerytury, to podstawą takowej będzie ustawa krajowa. (372-1-3)

Ci panowie ubiegający się o tę posadę, którzy obecnie wyższą płacę pobierają i odznaczają się swoją pedagogiczną czynnością, mogą otrzymać podwyższenie pensyi za przyzwoleniem zboru ewangelickiego, również może nastąpić wliczenie czasu obecnej służby do ewentualnej emerytury.

Zbór gminy ewangelickiej w Krakowie.

Z polecenia: *Konr. Voss.*

Charcik angielski, żółty, przybłąkany 4 b. m., może być odebrany za zwrotem kosztów ogłoszenia przy ul. Grodzkiej L. 86/87 w handlu rękawiczek. (359)

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować: *A. B.* poste restante Wiśnicz przy Bochni. (391-1-3)

NA KARNAWAŁ
poleca się
SALON MOD
i krawieczczyzny
Julii Steinkeller i Sp.
ul. Floryańska Nr. 354 I piętro
(377-1-3)

Ogrodnik kawaler — poszukuje miejsca w Galicyi lub w Rosyi; ma najlepsze świadectwa, praktykował w Niemczech. — Adres pod lit. *L. R.* poste restante Kraków. (358-1-2)

Mieszkania

do wynajęcia od 1 kwietnia przy ul. Wielopole L. 90, mianowicie: dwa pokoje i kuchnia, trzy pokoje i kuchnia na I. piętrze; dwa pokoje i kuchnia, trzy pokoje i kuchnia na dole; do każdego mieszkania osobny strych, spiżarnia piwnica. (356-1-3)

BIURO KOMISOWE
F. Langforta w Tarnowie

posiada znaczną ilość dóbr ziemskich, lasów, młynów parowych i browarów piwnych, na sprzedaż.

Majątek koło Lwowa jest pod b. korzystnemi warunkami do sprzedania lub zamiany. Kamienica w Rzeszowie, na hotel bardzo przydatna, jest do sprzedania (brak porządnego hotelu w Rzeszowie).

Są do wydzierżawienia folwarki od 100—1000 morgów dzierżawy.

Dostarcza służbę dworską wszelkiej kategoryi i na lato pełnych robotników.

Skład gipsu nawozowego.

Przy załączeniu marki pocztowej, odpowiedź natychmiast nastąpi. (351-1-5)

Korzystne kupno.

Majątek ziemski objętości 820 morgów, z których roli ornej wraz z łąkami wyżej 200, reszta las i pastwiska, z dobremi budynkami, z propinacyą wynoszącą rocznie 250 złr., jest z powodu choroby właściciela do sprzedania. Dług bankowy 13,000 złr. ciąży na gruncie. Majątek powyższy obfitujący w pastwiska i żyzne łąki, nadaje się najwięcej do chowu bydła i mlecznego gospodarstwa. Bliższa wiadomość pod lit. *J. S.* poste rest. Lubaczów. (357-1-3)

Zakład Ś. Józefa dla osieroc. chłopców

w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 141,

poleca **kwiaty kamelij** sztuka od 40 do 80 c. i **bukiety balowe** na gustowniej ułożone sztuka złr. 1, 2, 3, 4 do 10 złr. Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione zostaną. (355-1-5)

OSOBA

doświadczona w obsługach szpitalnych, pragnie poświęcić swe usługi chorym, potrzebującym opieki i pielęgnowania z całą gorliwością i starannością. Adres: Kraków na Kleparzu, ul. Ś. Filipa L. 79 pod lit. *M. K.* (354-1-2)

Medal w Paryżu
CODEÏNE & TOLU
SIROP & PATE-ZED
Dr. Zed
22 & 19 r. Drouot PARIS

SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim*, przeciw *Zapaleniu kanałów oddechowych, koklu*szowi, nieżytowi ka-

w KRAKOWIE w aptek. PP. Trauczyńskiego i Redyka, we LWOWIE w aptece P. Mikolascha. w POZNANIU u Dra Mankiewicza, w CZERNIOWCACH u P. Golichowskiego. (311-1-12)

Sklep w Rynku

jest od dnia 1go kwietnia b. r. **do wynajęcia.**

☞ Bliższa wiadomość w handlu A. Wojczyńskiego. (363-2-3)

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kameliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-12-18)

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość leczenia choroby. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 zł. 20 c. (98-10-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wlinsi, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; pigułki składają się wyłącznie z roślin, zastępują z korzyścią sole i kolek i mogą się używać przez środki przeczyszczające, oczyszczające krew lub sprawiające przeczyszczenie. [illegible] Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, [illegible] napis Cauvaina.

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha [illegible] — w Brodach w aptece p. Dra Mankiewicza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (94-90)

Dr. CHABLE ulica Vivienne, Nr. 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wysypki, syfilityczne, czyści krew.** (246-3-)

POMADA przeciw **liszajom i wysypkom** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreję, utraty nasienia i upławy białe.**

[illegible] We Lwowie w aptece P. Mikolascha.

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (97-46-)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeciekających trawienia, leczą się choroby [illegible]

Dr. Hartmann,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
[illegible] (104-8-)

Niezbędna w każdej rodzinie

Połudn.-węgierska kawa pożywna i zdrowia.

Jako uznany środek pożywny dla słabowitych dzieci, dla dorosłych po wyniszczających chorobach wzmacniający; następnie przeciw **zołzowatym wysypkom, bladaczce, dysenteryi, kwasom żołądka, nieżytom żołądka,** tudzież we wszelkich **chorobach szyi** jako **środek ochronny** przeciw **zapaleniu** i **diphteritis** z najlepszym skutkiem używany.

Paczka 90 cnt., mała 50 cnt. (235-3-10)

☞ **Dla cierpiących na piersi i płuca.** ☜

Dr. med. **Faykissa** Wyciąg ziołowy ze Spiskich Karpat

1 flaszka z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki 1 pudełko 35 cnt. Herbata 1 paczka 50 cnt., mała 25 cnt.

Od dziesięciu lat z najlepszym skutkiem używane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, ciężkiemu oddychaniu, kolkom, bronchitis, zapaleniom płuc i t. d.

Prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptek. w Temeszwarze; w Budapeszcie u **Józefa Töröka,** apt, Königsgasse Nr. 7; w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** apt.; we Lwowie u **Z. Ruckera** apt.; w Nowym Sączu u **Kosterkiewicza** spadk.

Tylko za
50 ct.
jako cenę
oryginalnego losu
można wygrać
1000
dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze.

3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana

200,000 złr.

wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem

3000 wygranych wartości **60,000 złr.**

Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.

Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-7-10)

Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.

Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**



Zupełna wyprzedaż

prawdziwych

podwój. złotych zegarków.

Tylko za **5 złr. 90 c.** sprzedajemy śliczny prawdziwy angielski **zegarek cylindrowy,** osadzony na najlepszych kamieniach, za którego punktualny chód **3 lata poręczamy.** ☞ Zegarki te kosztowały dawniej bez łańcuszka 9 złr.

☞ Do każdego zegarka dodajemy **darmo** gustowny łańcuszek z podwójnego złota.

Wiener Taschen-Uhren-Fabrik
Wien, Burgring 3. (317-1-10)

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (91-31-)

SAVON de GOUDRON de BERGER

(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery.

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara, u apt. Redyka; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka, u apt. Tenczyna: w KOLBUSZOWIE u Fr. Buczek; w PRZEMYSLU u L. Nahlika; w ZYWCU u Blumenthala. (24-10-12)

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie.

Wszystko razem kosztuje tylko zł. 4·20

Tylko za 4 złr. 20 c. w. a.

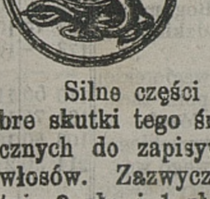
cały skład towarów o ile zapas starczy, składający się z następ. bardzo dobrze zrobionych rzeczy:

- 1 para bardzo pięknych lichtarzy stołowych z chińskiego srebra,
- 6 piękn. metalowych filiżanek do kawy,
- 1 śliczny zegar salonowy dobrze idący,
- 1 bardzo ładna kieszonkowa latarka na ulicę lub schody, dająca światło jak gaz,
- 1 piękna cukierniczka drewniana do zamykania,
- 1 pyszna lampa naftowa przydatna dla każdego,
- 2 bardzo udatne figury lub wazy z prawdziwej angielskiéj majoliki,
- 3 piękne puharki z chińskiego srebra na jajka,
- 12 łyżek nigdy nie czerniejących,
- 1 wyzłacane album fotograficzne,
- 1 pudełko ścienne na zapałki przedstawiające polowanie,
- 1 bardzo piękny dzwonek niklowy,
- 1 koszyczek targowy,
- 1 garnitur dla mężczyzn i kobiet: guziczki do koszul i mankietów, i
- 2 stosowne pierścionki, wszystko z talmi złota,
- 6 bardzo pięknych ram do fotografij,
- 4 druki olejne w ramach złoconych, obrazki ŚŚ. lub rodzajowe, (20-5 6)
- 6 sztuk mydełek Dra Duponta.

Wszystko to razem kosztuje **tylko złr. 4·20** pocztą 50 cnt. więcéj!

Internationale Industriehalle Wien, Praterstr. 16.

Wszystko razem kosztuje tylko zł. 4·20



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza

Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (12-14-20)

Pewna nieszczęśliwa rodzina, pochodząca z Krakowa, której ojciec od dłuższego czasu ciężką złożony chorobą, żona zaś wycieńczona na siłach ze zmartwienia, niedostatku i choroby, cierpiąc na ostre zapalenie óczu, wraz z staruszką matką kaleką, oraz dwojgiem drobnych dzieci, zostają w wielkiej potrzebie i niedoli. Udaję się więc z prośbą do osób wspaniałomyślnych i litościwych o podanie ręki i wydźwignienie z tej nędzy. Każdy najmniejszy, najskromniejszy datek będzie z błogosławieństwem i wdzięcznością przyjęty. (361-3-3)

Sambor dnia 26go stycznia 1878 r.

Adres: **B. Kleres,**
nauczyciel szkoły wydziałowej
w Samborze, ul. Tkacka.

Wioska 130 morg., w bardzo dobrej pszennej glebie, pół mili od gościńca, czyniąca rocznego czynszu 1500 złr., jest do sprzedania lub zamienienia na dom w Krakowie. W razie kupna może większa część pieniędzy zostać przy wsi. — Bliższa wiadomość pod lit. *X. Y.* poczta Gdów. (277-3-3)

Do sprzedania z wolnej ręki
bez pośrednictwa osób trzecich

DOM

przy ulicy S. Rocha L. 462.
Wiadomość u właściciela.
(280-3-6)

Żądanym jest majątek

w bliskości Krakowa, z dobrym dworem i ogrodem, nie wyżéj 20 do 30,000 rubli, z tym warunkiem, aby należność przypadająca do wypłaty przyjętą została Listami zastawnemi Królestwa Polskiego, licząc rubel w nominalnej wartości. — Porozumieć się można z Wym. *L. Zawistowskim* w Hotelu Krakowskim w Krakowie, lub listownie pod adresem: Grzymała przez Warszawę poste restante w Biały Radziwiłowskiej. (3101-5-5)

Mme Julie Beck w Wiedniu

Stefansplatz 8, Schulagentur, Eingang Jasomirgottstrasse 2, poleca

wychowawczynie z **Niemiec północnych, guwernantki** wykształcone w zakładzie córek oficerskich w Hernals; **Paryżankę** dobrze muzykalną, **Angielkę** znającą dokładnie język francuski; **izraelickie** guwernantki, **bony francuskie, Fröblowskie nauczycielki** i bony Niemki obeznane z angielskiem wychowaniem; **ochmistrzów, nauczycieli** i **panny pokojowe.** (306 2-2)

W Zakładzie litograficznym M. Salba

w KRAKOWIE,

wyszedł z druku arkusz chromolitografowany, w wielkości 36—47 centimtr., przedstawiający **Medal Zasługi** z Wystawy krajowej we Lwowie 1877 r., co dla każdego z PP. Wystawców, zaszczyconego medalem może służyć jako zewnętrzna oznaka oznaczenia w wystawach sklepowych, lokalach zakładowych itp. Cena egz. 1 złr., za dwa egz. złr. 1·60 (z przesyłką poczt. o 10 c. więcej). Na żądanie może być nazwisko wystawcy dodrukowane i przedmiot, za który nagrodę otrzymał za dopłatą 25 c za egz. Łaskawe zamówienia upraszam uskuteczniać przekazem pocztowym albo kartą korespon., a w takim razie należytość odebraną zostanie przez pocztę przy wysłaniu arkusza.

(290-2-3) **M. Salb,** litograf w Krakowie.

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy

z kapturami
dla mężczyzn i kobiet,
z **pakłaku** i pięknych **materyj pakłakowych,** ciemno szare i brunatne.

Lekki płaszcz męski z kapturem . .	złr.	10·50
Ciepły mężykow z pięknego pakłaku fabrycznego	„	16 do 18
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej	„	20 do 22
Tużurki myśliwskie i styryjskie . .	„	10 do 16
Gustowny, piękny lekki mężykow damski	„	12
Takiżsam z pięknej, grubej ciepłej materyi pakłakowej	„	16 do 20

Wszelkie rodzaje pakłaku i nieprzemakalnych matéryj pakłakowych na metry po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką pocztową handel sukna

JAN GÜNZBERG
(9-8-12) **w Gracu (w Styryi).**

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (10-71-)
J. N. Schneider, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Osłabienia

żołądka, nerwów i męzkie i t. d. wyleczone będą najszybciej i najpewniej przez **Dra Bella** słynne **wyroby.** Wzmacniają one w wysokim stopniu trawienie, naprawiają soki i krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na cały ustrój nerwowy w zadziwiający sposób. Cena pudełka 1 złr. 70 c., flakonika 1 złr. 80 c.

Gośćcowy

i **reumatyzmowy spirytus,** silny i szybko działający środek, nawet w zastarzałych uporczywych cierpieniach, flakon złr. 1 i złr. 1½ za zaliczką. — **G. Fernkorn w Passau** na bawar. granicy. (111-6-6)

Salon Mód A. Zawadzkiej

przy ulicy Wiślnej pod L. 174,

zaopatrzony został w świeże paryskie kwiaty karnawałowe oraz ubiorki i czepeczki; wykonywa suknie balowe z kwiatami za 18 złr. i wyżej. (276-3-3)

☞ **EKONOM** ☜

w młodym wieku, z 10cio-letnią praktyką z większych gospodarstw, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownej posady od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r., na procenta lub bez tychże, za wynagrodzeniem i ordynaryą. Adres **K. Z. 33** poste rest. **Kraków.** (281-3-3)

Ich kann noch deutsche Lectionen übernehmen.

(345-3-3) **B. Michael, Hôtel Klein.**

MAGAZYN ubiorów męskich

Józefa Lipczyńskiego

przeniesiony został w ul. Grodzką pod Nr. 64 naprzeciw dawnego mieszkania; zaopatrzony jest w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i berneńskich, oraz w wielki wybór gotowych sukien. (288-6-12)

Słonina młoda gruba k. 72 c.
Szmalec wieprzowy, najpiękniejszy, świeży k. 76 c.
Hurtownie jeszcze taniej.
Powidła słodkie węgierskie k. 30 c.
„ **tureckie** znakomite k. 50 c.
Kawioru kilo złr. 3·60. (154-5-)

FR. LENERT, sklep korzenny
obok kościoła N. M. Panny przy ulicy Szpitalnej w Krakowie.

Lokal dolny frontowy

obejmujący jeden sklep i dwie przyległe obszerne sale, zdatne także na sklepy, w domu pod L. 450 Dz. I. przy ulicy Mikołajskiej, obecnie przez „BAZAR MEBLI“ zajęty, jest od 1go kwietnia r. b. do wynajęcia.

Tamże są do najęcia w tym czasie dwa małe pokoje z kuchnią na dole i takież dwa pokoje na pierwszem piętrze.

Wynajmuje sam właściciel domu Stanisław Biesiadecki, zaś bliższą wiadomość powziąść można w tym domu, albo w Bazarze, albo w Kantorze stręczeń, albo wreszcie u stróża domu. (222-3-4)

Dra A. Plenka

„ANTICATARRHALICUM“

przeciw wszelkim katarom błon śluzowych dla osób dorosłych i dzieci.

Ziółka te sporządzone na podstawie badań naukowych, składają się z najskuteczniejszych ziół i korzeni, działają wybornie przeciw wszystkim zapaleniom kataralnym: krtani, przewodów oddechowych, oskrzeli płuc; leczą gruntownie katary pęcherza, macicy i pochwy macicznej, a ułatwiają trawienie, czyszczą krew.

Paczka duża 80 cnt., mała 40 cnt. wraz z sposobem użycia.

Główny skład dla KRAKOWA w aptece p. **Stockmara.** (240-2-12)

(Najwyższy c. k. patent z dnia 28 marca 1861 r. zabezpiecza ziółka te od fałszowania).

Posadzki.

Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184 6-10)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
w domu p. Golińskiej.

Cyrk T. Sidolego

(76)

We czwartek 7 lutego 1878 r.
o godzinie 7éj wieczorem
po czwarty raz

KOPCIUSZEK
(á la Renz.)

Wielka fantastyczna czarująca pantomima według baśni tejsamej nazwy Perraulta dla Cyrku opracowana. Przedstawiona przez 90 dzieci w wieku lat 9 do 12. Szczególniej uwagi godnym jest odjazd Kopciuszka na uroczystość w eleganckim galowym powozie, zaprzężonym przez cztery korsykańskie pony — następnie przemiana ujeżdżalni na wspaniałą salę, w której ukazują się znakomici goście wszystkich części świata.

Ośmielam się, czyniąc wszystko co możebne, ażeby uzyskać uznanie P. T. Publiczności, zwrócić Jej uwagę na tę pantomimę i prosić o liczne zwiedzanie cyrku.

Z poważaniem
Teodor Sidoli, Dyrektor.

Bliższe szczegóły w plakatach.